

PRENUMERATA WYKOSI:

We Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-letnią wys. 32 k. — h.
kwartal. 6, 60 " " " 8, — "
miesięcz. 2, 20 " " " 2, 70 "

W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach . . . 6 .

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petytowy albo jego mniej
sca 20 h., nadesłane wiersze gar-
mondem 30 h., małe ogłoszenia za
wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.
TELEFON 541.

Wybory.

Dawno już wybory do Rady państwa w zachodnich prowincjach austriackich nie obudzały takiego zajęcia, nie przedstawiały tylu dramatycznych momentów, co obecnie. Kurczą się jedne stronnictwa, wzrastają inne, pojawiają się nowe na parlamentarnej widowni. Padają uznani przywódcy stronnictw. Wykazuje się przez wybory znaczne osłabienie kierunków, które niedawno jeszcze zdawały się wśród ludności tak silnymi, że walkę z nimi uznawano prawie za beznadziejną — inne, z którymi się mało liczone, wyrastają nadszperkowane. Cztery niespełna lata, jakie minęły od ostatnich wyborów do Rady państwa w roku 1897 — te cztery lata, tak obfite w wypadki, dla parlamentu tak zabójcze, dla interesów najżywoźniejszych ludności tak szkodliwe — wywołały zwrot bardzo znaczny w usposobieniu ludności tych niemieckich lub nawpół niemieckich krajów.

Zachwiany parlamentaryzm, rządy za pomocą § 14, więc pół-absolutystyczne, powolne przyzwyczajanie się ludności do tych rządów bez kontroli i bez uchwał reprezentacji ludowej — to wszystko zastrzyło apetyt konserwatywny, wsteczniactwa, obudziło nadzieję zgniecenia „hydry wolności“ — poruszyło wszystkie czarne duchy do działania na rzecz reakcji. I właśnie te stronnictwa, które do takiej roboty zawsze są skore i zdawna grunt do niej przygotowywały, doznały przy wyborach porażki bardzo dotkliwej.

Straciły liczebnie — straciły więcej jeszcze w ustąpieniu z widowni parlamentarnej takich przywódców, jak Dipauli i Ebenhoch. Jeden z nich ex-minister, eks-ekscelencya — drugi marszałek krajowy — obaj zatem na takich stanowiskach, które u nas w Galicji już z góry każdy mandat upewnniają — padli w swoich dawnych okręgach wyborczych i nie pojawiają się w nowym parlamencie. Stracili też liczebnie tak zwani chrześcijańsko-socjalni, antisemici z pod sztandaru Luegera, w których rosło potężne narzędzie reakcji.

Jest to objaw w każdym razie pomyślny. Bardzo przyjazne stosunki Koła polskiego z takim bar. Dipaulim — nie dały nam żadnej korzyści a przyniosły niejedną szkodę. System konstytucyjny, którego my Polacy choćby już nie dla samej zasady, to z pewnością w interesie naszych praw narodowych bronić musimy — na osłabieniu kierunku, reprezentowanego przez Dipauliego i Ebenhocha, tylko zyskać może.

Ale parlamentaryzm ma drugiego jeszcze wroga, a tym jest obstrukcja, bez względu, czy ona od Czechów, czy od Niemców pochodzi. Jeżeliby zapomnieć o tych nieszczęśliwych czasach w dziejach naszego narodu, kiedy jeden Sejm po drugim z powodu *liberum veto* nie dochodził — to taki czteroletni okres zupełnego sparaliżowania, ubezwładnienia parlamentu

przez obstrukcję — jest czymś zupełnie bezprzykładnym w dziejach konstytucjonalizmu.

Otóż korzyść, jaką jest osłabienie stronnictw reakcyjnych w tych nowych wyborach, jest w wysokim stopniu umniejszona tem, że wybory te wzmocniły bardzo znacznie radykalizm narodowy niemiecki, wzmocniły stronnictwa, do obstrukcji skłonne. Schoenererowcy urosli do liczby 23 — z małego klubiku stali się stronnictwem. Wzrosło w liczbę niemiecko-narodowe stronnictwo, do tamtego dosyć zbliżone, do awantury skłonne, osłabło natomiast stronnictwo niemiecko-postępowe, bardziej umiarkowane, bardziej dbające o reputację partii, zdolnej do rządów. Po niemieckiej stronie Izby poselskiej wzmógł się znacznie skrajnie narodowy kierunek — w sprawach narodowych, więc w sprawie językowej do pokojowego porozumienia nie skłony, w obronie każdej drobnej nawet pozycji twardy — do użycia radykalnych, więc ewentualnie i obstrukcyjnych środków zawsze gotów. Wobec tego i wobec usposobienia zupełnie analogicznego po stronie czeskiej — jest obawa, że to, co zachwiał parlamentem w minionych czterech latach, t. j. czesko-niemiecki spór językowy, znowu te same, co poprzednio, wywoła następstwa — obstrukcję, brutalne walki w parlamencie, rządy § 14, a może i co znacznie gorszego. A wtedy korzyść, jaką przedstawia osłabienie kierunków wstecznych — będzie zneutralizowana zupełnie.

Wśród tych warunków i wobec faktu, że po za kilkoma większymi klubami jest cały szereg małych klubików i partyjek — do rządzenia państwem przy udziale takiego parlamentu nie ministrów, nie polityków trzeba, ale... znanych ekwilibrystów. A najrzeczniejszy ekwilibryst, jakiego Austria wydała, już od kilku lat nie żyje — a i to kwestya, czy i hr. Taaffemu dzisiajby się udało tak długo balansować.

Szansę zatem parlamentu są bardzo niewesołe. O stworzeniu stałej, silnej większości, czy to na lewo, czy na prawo — trudno myśleć. I ze zdziwieniem czytamy, że ze strony polskiej czynione są starania, aby większość dawną przywrócić. Ani ona możliwa — ani w dzisiejszych warunkach dla samego parlamentu, a już szczególnie dla Koła polskiego korzystna. W tej dobie przejściowej — kiedy jutro tak niepewne, kiedy ściągają się żywioły, w swych żądaniach tak skrajne, a w metodzie działania do ostatecznych radykalnych środków skłonne, dla Koła jedyną polityką jest zachowanie zupełnej niezależności i swobody ruchów, niewiązanie się na żadną stronę, korzystanie z każdej sposobności skutecznej obrony żywotnych interesów kraju, stanowisko ściśle konstytucyjne, wolnościowe, odporne wobec wszelkich zamachów na parlamentaryzm, czy one od reakcji, czy od obstrukcji pochodzą.

Stanowiska takiego pod obcą komendą, jaką-

kolwiek by ona była, ani zając, ani dłużej zachowaćbyśmy nie mogli. Związani w jakimkolwiek sojuszu — łatwo byśmy popadli w kierunek, ani interesom kraju, ani potrzebom państwa, ani zasadniczym podstawom naszej narodowej polityki nieodpowiedni. Koło musi być samem sobą — więc przedewszystkiem Kołem polskiem — czujną o interes kraju reprezentacją tej ludności, która upada pod uciskiem ekonomicznej nędzy i kulturowego zacofania. Nie miejmy zachcianek rządzenia tym parlamentem, miejmy jedną ambicję: służenia tam krajowi.

Ze świata.

== Francuski minister wojny André zamierza przedłożyć Izbie szereg projektów do ustawy, mających na celu reformę armii. Wedle jednego z tych projektów — wychowankowie seminarjów duchownych odbywać mają w przyszłości jednoroczną służbę wyłącznie w oddziałach sanitarnych. Uważają to za ustępstwo dla duchowieństwa, dlatego spodziewać się należy żywej dyskusji w parlamencie nad tym projektem. Wedle *Echo de Paris*, ministerstwo aprobowało go dla przejednięcia papięza. *Figaro* podnosi projekt jako dowód, że André bynajmniej nie jest „farmazonem“, za jakiego przedstawia go zamierzają nacyonalisci.

== „Obraz finansów pruskich — pisze główny organ niemieckich kół giełdowych *Frankfurter Zig.* — ujawniający się w przedstawionym Sejmowi preliminarzu budżetowym na r. 1901, różni się na swoją korzyść od położenia finansowego w Rzeszy niemieckiej. Gdy bowiem w Rzeszy niemieckiej zwiększenie wydatków pociąga za sobą gwałtowny wzrost długów, udało się w Prusach nietylko zaprowadzić równowagę w budżecie, ale nawet umarzać corocznie znaczne sumy długów. Wobec tego słusznym jest mowa tronowa zaznacza pomysły stanu finansów państwa.

„Nasuwa się jednak pytanie, czy państwo wynaszuje z korzystnego położenia swych finansów odpowiednio wnioski i spełnia należycie swe zadania. Minister skarbu daje wprawdzie na to pytanie odpowiedź potakującą, rzeczywistość jednak pozostaje z zapewnieniami urzędowymi w dość rażącej sprzeczności. Tak n. p. w sprawie podwyższenia płacy urzędników nastąpił w ostatnich czasach kompletny zastój, a przewidywane w bieżącym preliminarzu budżetowym wydatki na szkołę, ani w części nie odpowiadają rzeczywistej potrzebie. Wreszcie i fałszywa oszczędność w zarządzie kolei państwowych powinna ustąpić miejsca większej, niż dotychczas, dbałości o bezpieczeństwo pasażerów“.

Tyle *Frankfurter Zig.* Dodać jednak należy do powyższych wywodów na usprawiedliwienie pruskiego ministra handlu, że w jednym punkcie okazał się dr. Miquel aż nadto hojnym, a mianowicie nie

UGODOWCY.

POWIEŚĆ.

Napisał

Wiesław Sclavus.

11

(Ciąg dalszy).

Gdy Ziemęcki znalazł się znów za bramami Cytadeli, ogarnęła go rozpaczliwa bezsilność! Co począć? Gdzie pójść, dokąd? Do Turaua!? Zbyt wiele o nim słyszał, aby doń iść szukać współzucia! Okropna przemoc i bezprawie! Młodą dziewczynę wyrwyją z domu matczynego bez słowa, bez objaśnienia winy, którą jej zarzucają, bez żadnego jawnego oskarżenia, bez wskazania nawet miejsca jej pobytu! Aresztowano ją i znikła. Tu wspominał Wiesław na znane mu wypadki, gdzie aresztowani przed laty dziesięciu, znikli w zakamarkach więziennych, gdzie do dnia dzisiejszego najbliżsi na wszelkie zapytania, prośby i błagania otrzymują zawsze stereotypową odpowiedź „nie wiadomo“, gdzie żaden wyrok, żaden pozór sprawiedliwości nie tłumaczył popełnionego gwałtu, gdzie człowiek, obywatel kraju przepadł bez wieści a mimo to poszukiwań złooczyńcy nie przedsiębrano, bo złooczyńca mógłby zostać najbliższy obrońca podeptanego prawa.

Dreszcz zimny przeniknął Wiesławowi. Miałaby więcej nie zobaczyć ukochanej Stefki!... Miałaby ona być dlań i dla świata żywcem pogrzebaną!...

Ziemęcki kazał dorożkarzowi jechać do Wortlowej. Z nią się chciał porozumieć, naradzić.

Wortlowa z niepokojem i trwogą jęła wypy-

tywać Wiesławowi. Ten bał się wyznać całej prawdy, bał się nasunąć jej myśli o tem, że mogłaby być wywieziona gdzieś bez śladu. Chroniąc się przed natężennością matki, zbył ją kilkoma dwuznacznkami a równocześnie wpadł na myśl, aby ona sama poszła natychmiast do prokuratora, który bezwątpienia dla matki będzie wyrozumiałym, względniejszym. Wortlowa chwili się nie wahała. Ogarnęła się spiesznie i udała się wraz z Wiesławem na ulicę Długą, gdzie prokurator zajmował wspaniałe apartament na pierwszym piętrze w gmachu sądu handlowego.

Po kilkogodzinnem oczekiwaniu i wylegitymowaniu się dyżurnemu urzędnikowi, Wortlowa została dopuszczoną przed oblicze tajnego radcy i ochmistra dworu.

Staruszka, wstrząśnięta zaszłymi wypadkami, głosu na razie dobyć nie mogła, lzy ją dławily.

Prokurator, siedząc przy wspaniałem biurku, założonem papierami, z których niemal każdy stanowił o czymś losie, a może życia lub śmierci, bawił się srebrną papierościaną, gładząc niekiedy swą czarną, długą brodę.

— Wasza ekscelencyo — zaczęła po małej pauzie Wortlowa — matka biedna, nieszczęśliwa...

— Wy nie goworicie po ruski!... — przerwał Turau, brwi marszcząc.

— Nie, wasza ekscelencyo, sześćdziesiąt lat mam blisko..., wdową jestem po urzędniku!...

— A po francuski ili po niemiecki!?

— Po francusku się umiało, ale w tej biedzie zapomniałam...

— Nu! Tak czto ugodno?

— Córkę mi, wasza ekscelencyo, zabrali... nie wiem, co się stało; młoda dziewczyna! Od nikogo się dowiedzieć nie mogę! Ani wiem, o co ją oskarżają! Wasza ekscelencyo, zmiłuj się!...

— *Kak familja?!*

— *Familja?* To jest, proszę waszej ekscelencyi, — płatała się staruszka, nie rozumiejąc, o co ją pytała. Prokurator zaczął bębnić nerwowo po papierach, wreszcie uciał sucho:

— *Wy podawajcie proszenie po waszemu dlelu!*

— Właśnie proszę waszej ekscelencyi — ciągnęła Wortlowa — jedyne to moje dziecko. Syna miałam, był w ministerstwie i umarł mi na zapalenie płuc! Stelka dawała lekcy muzyki...

— *Skazano podać proszenie!...*

— Ja też prosić chciałam waszej ekscelencyi, żebym choć mogła się z nią zobaczyć, wiedzieć, gdzie jest...

Radca tajny targnął niecierpliwie brodę i zadzwonił. W gabinecie zjawił się kancelista.

— *Wywieści etu ženszczinu* — rzekł, wskazując na wystraszoną i zapłakaną Wortlową, a gdy kancelista odcignął ją ku drzwiom, rzucił jej przez zęby — *Powtarjaju, podać proszenie, bez towo ni czerta!*

Wortlowa chciała paść mu do kolan i zebrać zmiłowania, lecz nagle wyprostowała się całą siłą swej wątej postaci, podniosła dumnie głowę i prowadzona z lekka przez kancelistę, wyszła z gabinetu prokuratora.

(C. d. n.)

szczędził wydatków na podniesienie niemczyzny, upadającej jakoby na wschodnich kresach monarchii Pruskiej. Figuruje więc w tegorocznym preliminarzu budżetowym suma przeszło pół miliona marek na bibliotekę imienia cesarza Wilhelma w Poznaniu, oraz 800.000 marek jako dodatek państwowy do budowy teatru niemieckiego w Poznaniu.

W parlamencie greckim obstrukcja zagnieżdżyła się w najlepsze, i wszelkimi środkami przeszkadza w pracy nad poprawą i uzdrowieniem mocno niedomagających stosunków wewnętrznych, a przede wszystkim uchwaleniu tak pilnego budżetu.

Na jednym naprzykład z ostatnich posiedzeń opozycja poruszyła kwestję rozciągłości władzy następcy tronu jako generalnego inspektora armii i wywołała długie nad nią rozprawy. Opozycyoniści żądali wyłączenia z pod kompetencji księcia oficera 300 korpusu żandarmskiego, na co rząd w żaden sposób przystać nie mógł.

Zaledwie tę sprawę z wielkim trudem ubito, opozycja wystąpiła z interpelacją w sprawie dymisjonowanego majora Fikiorisa, który rzekomo litosiwie przez wojsko rządowe został zabity, a wiele jego towarzyszy odniosło rany. Sprawa to bardzo prosta. Ten pan major stanął był na czele bandy rozbójników, przeciwko której rząd był wysłał wojsko; ponieważ zaś rozbójnicy zaczęli strzelać do żołnierzy, więc też i żołnierze zrobili użytek ze swojej broni i bandę rozbili a herszta położyli trupem. Z łatwością więc przyszło prezesowi ministrów odeprzeć zarzut okrucieństwa, uczyniony rządowi przez opozycję. Ale opozycja wiedziała z góry, jaki będzie rezultat tej interpelacji, a rozprawy nad nią, jak nad wielu innymi, również uzasadnionymi, wywołała jedynie w celu zabrania czasu i niedopuszczenia do rozpraw nad budżetem.

W Kopenhadze zapewniają, że wiadomość, jakoby król Chrystyan zamierzał abdykować, jest nieuzasadniona. Osoby, mające styczność z królem, oświadczają, że król zanadto wysokie ma pojęcie o obowiązkach, by zdecydował się na krok podobny.

KORESPONDENCYE.

Warszawa, 9 stycznia.

Na bruku naszym roi się obecnie od wiadomości i wiadomostek.

Więc przedewszystkiem od dwóch dni kursuje u nas plotka, jakoby generał Komarow, pomocnik generał-gubernatora w zarządzie wojskowym, spoliczkował pomocnika generał-gubernatora dla spraw cywilnych, Podgorodnikowa.

Wiadomość tę podają z całym dobrodziejstwem inwentarza, mimo, że pochodzi z ust wiarygodnych. Czas pozwoli zapewne sprawdzić wieść, chociaż zakrawa ona na jakiś złośliwy figiel.

Druga nowina jest niestety faktem, który dla względów cenzuralnych znalazł odbicie w prasie warszawskiej w formie ogólnikowej i nie pozwalającej domyśleć się istoty rzeczy. Oto w Siedleach miej-

scowemu aptekarzowi zginęła pewna kwota pieniędzy. Poszkodowany farmaceuta miał podejrzenie na jednego ze swych posługaczy i zwrócił się do policyi z prośbą o przeprowadzenie śledztwa.

Posługacz zapewniał uporczywie o swej niewinności, ale policyja uważała za właściwe tak go skatować, że biedak w trzy godziny po operacji życie zakończył. Konając, zdołał u dozorczy aresztu wyznać sprawcę i zeznał wobec świadków najuczciwiej, że zarzuconej mu kradzieży nie popełnił...

Co z tego wyniknie? Śledztwo... a w rezultacie zaprzieszczenie procesu! O żadnym ujściu się za ofiarą zwierzęcości opryszków policyjnych mowy być nie może!

Trzeci, niemniej ciekawy wypadek, miał miejsce na wsi pod Warszawą...

Do proboszcza X. zjechał niespodziewanie w czasie jego nieobecności naczelnik straży ziemskiej i jał się obcesowo zalecać do gospodyni. Na to nadjechał ksiądz i nie namyślając się długo, rozbijającego się naczelnika straży kazał związać i odstawił go związanego do urzędu powiatowego. Lecz tu zaraz role zmieniły, bo naczelnik powiatu ze swej strony zaarrestował proboszcza i z piorunującym raportem odesłał go pod strażą do prokuratora. Prokurator przesłuchał energicznego księdza i wypuścił go na wolność... no i sprawa się toczy.

Ta historia znalazła natychmiast oddźwięk w prasie rosyjskiej i stąd powędrowała do Kraju ale naturalnie, w oświetleniu najkorzystniejszym dla kochliwego przedstawiciela władzy... Szczegóły podają teraz dopiero, lecz po sprawdzeniu u źródła.

Zartownisie warszawscy zapewniają, że naczelnik straży, chcąc podnieść stopień winy księdza, utrzymuje, iż tenże popełnił na nim gwałt podczas... spełniania obowiązków służbowych.

Warszawski świat rosyjski a poniekąd i my Polacy wyczekujemy przyszłego poniedziałku... bo ten dzień Nowego Roku rosyjskiego i dzień rozmaitych awansów i odznaczeń. A ponieważ w roku ubiegłym wskutek choroby cesarza raugi i ordery spadły bardzo skąpo — teraz więc przewidują poważniejsze zmiany.

Ale, wczoraj odwiedził nas... pan Apuchtin, ex-kurator, obecnie senator, mówiąc po rosyjsku „w durakach“... Że taki się tu płacze po Warszawie, to nie dziwne, ale że prasa warszawska skwapliwie notuje jego przybycie... to świetne! Bo co nas dziś może obchodzić taka marna figura bezżębna, jak Apuchtin?! Ten.

Ze spraw krajowych.

(Regulacja potoku Pustej (Radostawki) „Bummelzugiem“).

Z nad Styru piszą nam:

Grunta nasze, położone w dorzeczu Styru, należą z powodu swojego płaskiego położenia do najbardziej zabagnionych części kraju. Trud i praca na niewiele

się zdadzą, plon zawsze lichy, przeciętnie starczy za ledwie na wyżywienie właściciela i inwentarza, a na podatki i raty bankowe prawie zawsze braknie. Bieda też u nas większa, niż w innych częściach kraju, a zaradzić jej można tylko zbiorowemi siłami, gdyż jednostki nie stać na osuszenie tych bagnisk torfowych i przytorfiałych gruntów, stanowiących obszar kilkudziesięciu tysięcy morgów.

Ucieszyliśmy się też bardzo, kiedy w roku 1896 i 1897 zobaczyliśmy inżynierów krajowych, czyniących zdjęcia i pomiary rzeki Styru i dopływów jego, w celu sporządzenia planów osuszenia całego dorzecza tej rzeki. Cieszyliśmy się, bo sądziliśmy, że nadzieja polepszenia naszego bytu ekonomicznego jest już bliską rzeczywistością. Jednak zaraz w początkach zła wróżba zawiśla nad nami. Chłopi wsi Bordulaki zbuntowali się i nie dopuścili inżynierów na swoje grunta. Trzeba więc było pomiary przerwać, bo, smac władze nie chciały dopuścić do użycia siły zbrojnej. Inżynierka przeniosła się tedy na dalsze przestrzenie z pomiarami, dokończyła je już bez przeszkód i wreszcie wygotowała plany regulacji, ale właśnie z powodu sporu gminy Bordulaki i innych, nie całego Styru, tylko potoku Pustej czyli Radostawki z jej dopływami.

Plan i kosztorys, obliczony coś na przeszło 400.000 złr., gotowy idzie do Sejmu. Sejm uchwała tę regulację jako przedsięwzięcie krajowe. Kraj ma dać 40 proc. kosztów, rząd 30 proc., a my, zawiązani w spółkę 30 pr.

Zacieramy ręce. Zwyż 11.000 morgów zostanie niebawem osuszonych i przywróconych kulturze. Aż dusza rośnie, bo już niejednemu subhastata groziła za zaległe raty bankowe; uratuje się ojcowiznę. Pilnujemy więc sprawy, by co rychlej przeszła przez alembik różnych władz, lecz niestety spotyka nas rozczarowanie i to ze strony ek. rządu!

Radość nasza była przedwczesna, w miejsce jej ogarnia nas rozgoryczenie i głęboki żal do rządu, bo oto, jaki przebieg bierze sprawa, sprawa pierwszorzędnego znaczenia ekonomicznego, w której interesowanych jest 16 gmin i 16 obszarów dworskich z obszarem 11 tysięcy morgów zabagnionych gruntów.

W lipcu 1899 przedkłada Wydział krajowy uchwalony przez Sejm projekt ustawy wraz z całym operatem technicznym namiestnictwa, celem przesłania go ministerstwu. Namiestnictwo bada projekt przez swoich techników na miejscu, trzyma go u siebie do lutego 1900 r. i zwraca Wydziałowi krajowemu z jakimiś wnioskami swojego oddziału technicznego. Wydział krajowy daje zaraz odpowiedź i w tym samym miesiącu lutym przesyła napowrót plany namiestnictwu. W 10 miesięcy później, tj. w grudniu — wraca projekt już z ministerstwa — ale z żadną decyzją. Ministerstwo wyszukuje sobie jakąś różnicę zdań pomiędzy wnioskami techników krajowych i rządowych i proponuje ponowne zbadanie projektu na miejscu przy współdziałaniu inżyniera ministerialnego. Zaraz w tym samym miesiącu grudniu 1900 Wydział krajowy odpowiedział rządowi, oświadczając naturalnie, iż się na komisję zgodzić musi — chociaż ją za zbytęzną uważa.

Najwcześniej za kilka miesięcy przeszło tedy namiestnictwo tę odpowiedź znowu ministerstwu — po-

Z teatru.

(„Sobótki“ — Sudermana.)

W każdym człowieku jest człowiek pierwotny, ten nieujarzmiony, silny, rozrosły pół-zwierz, pół-bóg, odziany skórą świeżo zabitego zwierzęcia, śpiący w kamiennych pieczarach, porywający z dzikim wraskiem jasnowłosą kobietę i włokący ją za sobą po gąszczach i kniejach, aby tam nasycić się łupem świeżego ciała i świeżych koralowych ust. Płomień to wielki, tryskający czasem nawet zbrodniczą, krwawą purpurą, ogień to niezgaszony chłodną wodą cywilizacji i kulturalnych szampanów. Gdy wybuchnie, zaiweczy na swej drodze wszystko, wypłeni najsłabsze uczucia i porywy. W gorącą letnią noc, wtedy, gdy od skwaru omdlewa dusza, a krew tętni w żyłach huczącym galopem zmysłowych pragnień, wybucha świętojański stos i wzbija się w niebo bezkarny i tryumfujący. Dokoła niego czarne sylwetki ludzi chrześcijańskich, zataczają kręgi na wzór swych pogańskich przodków, potem łączą się parami, znikają w ciemni lasów. Czasem taki zbudzony poganin XX. wieku porwie jasnowłosą kobietę i wlecze ją za sobą het w gąszcz paproci i dzwonek leśnych. Czasem krawa łuna płonącego stosu obleje swą purpurą biało nakryty stół i zaśnie w szklankach ponczu lub szampana. Przy stole młodzie ludzie w dobrze skrojonych surdatkach i wysokich kolnierzykach zamieniają spojrzenia z ufrizonowanymi, jasnowłosemi kobietami. I tu przy stole, od którego bije zapach ponczu i tam przy stole, gdzie chłopcy wespół z dziewczętami tańczą w dzikim uniesieniu, jest to zbudzone technicznie pogaństwo, ten sobótkowy płomień nieokielzanej namiętności, która raz zaspokojona, pozostawia po sobie popiół smutku i zniechęcenia. Tak, nie więcej, popiół smutku i zniechęcenia.

Tak sobie raz myślał Suderman i do tej jednej chwili zapragnął dorobić cały dramat. A więc stało się to, co w takich wypadkach być musi. Cztery akty, dorobione do jednej chwili, nietylko, że same nie są zajmujące, ale w dodatku zatarły i tę chwilę i tę myśl przewodnią. Uduśliły ją — jeżeli można użyć tego wyrażenia. Przez trzy akta widzi jest pod ciągłym wrażeniem, że go do czegoś przygotowują, że każą mu czekać w jakimś przedpokoju. I dziwić się należy, iż Suderman, który głównie odznacza się zręcznością w robieniu sztuki i wymiarkowaniem swoich efektów technicznych, każe widzowi być świadkiem, jak się ten dramat cały niby rozwija i wzrasta. I jest to tylko „niby“, bo w książce można przeprowadzić taką analizę rozwoju uczucia w sercach dwojga ludzi z całą możliwą dokładnością, na scenie — nigdy. Należy więc od razu wprowadzić widza w pełny dramat i przedstawić już osoby działające w rozwoju uczuć, a wtedy widz nie będzie sceptycznym okiem zapatrywał się na rozwój sztuki, a przyjmie fakt i będzie śledził tylko akcję bez żadnej ubocznej krytyki. Tembardziej, że Suderman chciał udowodnić istnienie pogańskości w każdym człowieku, wziął przeciętny mieszczański dom, wypchnięty przeciętnymi mieszczańskimi duszami i pomiędzy nich wtrąciwszy dwoje zbuntowanych, tym dwojgu zejść się w płomieniu namiętności kazał.

Zadanie to dla dramaturga bardzo trudne, takie udowodnienie jakiegoś ogólnoludzkiego odcienia duchowego na dwóch wyjątkach. I tu jest słaby punkt utworu Sudermana. Oto Jerzy i owa Maryjka to wyjątkowe figury, dwoje niewdzięczników, dwoje takich natur, które kasać rękę głośzącą, i dającą pożywienie, które nienawidzą za dobro, jakie ich spotyka. I oni nie są pełni ku sobie miłością, ani nawet namiętnością — ich popycha chęć zemsty za dobro otrzymane, łączą się, bo w ten sposób oboje nisko mszczą się na swym dobroczyńcy. Nikt o tem nie wie — to mniejsza... oni wiedzą i to im wystarcza! Prawie nie mówią o „miłości“ — oni ciągle mówią o buncie, o zemście, o

nienawiści do swych dobroczyńców. — „Kradnę!“ — woła Maryjka — „kradnę!“ — i głos jej brzmi tryumfalnie. Nie „kocham!“ — ale „kradnę!“ — Wstrętna „gosposia“ ze słodkimi oczami. S bółka tych dwojga to nie żar rozkoszy, to żółty, syczący płomień niewdzięczności i ów toast słynny, który Jerzy wznosi, obłany blaskiem ogni sobótkowych jest toastem na cześć nie pogańskich, ale gadzinowych pragnień, które nurtują jego duszę. Czwarty akt wydaje się sztucznym i nie konsekwentnym. To bohaterstwo tych dwóch brzydactw moralnych, jakimi są Jerzy i Maryjka, to dobrowolne rozłączenie się napozór nie pasuje do poprzednich ich czynów i wyprowadza widza z równowagi. Przecież oni się mogą połączyć, oni mogą wyznać szczerze swą miłość, mogą wreszcie uciec, dlaczego tego nie czynią? Tak myśli widz. Ale zważywszy, „co“ ich łączyło — zrozumiemy, że oni nie mają dosyć miłości w sercu, aby się złączyć na całe życie. Na to trzeba, ażeby oni się kochali, a tych dwoje nie kochało wcale. Oni tylko mieli jeden cel nienawiści. Przy tym celu się zeszli i dalej nie mają co robić ze sobą.

Oto — jest sztuka Sudermana w całej swej prawdzie, bez osłonek fałszywej namiętności. Zrobiona jest ta sztuka źle, a co najgorzej, jest nudna. Ciągnie się, jak makaron. Ma kilka chwila nastrojowych, ale te popsuł brak reżyserji i nie wyzyskanie choć jednej chwili, mogącej dopełnić myśli autora. Artyści wchodzili i rzucali się na scenie, jak manekiny. I nie od rzeczy będzie tu raz poruszyć kwestję, jak bezmyślnie są często sceniczne sytuacje na naszej scenie. Dosyć wymieniłem rozmowę Jerzego z Maryjką w akcie pierwszym. Oboje — zmieniają miejsce koto budki suflera kilkakrotnie i w czasie najważniejszych jakichś słów odwracają się plecami i spacerują bez przyczyny na drugą stronę. Każde przejście powinno być czemś usprawiedliwione. Szczególniej, gdy się jest u siebie w domu, nikt nie tańczy kadryla, rozmawiając z drugą osobą, ale jeśli przejdzie do czynu, to z jakąś myślą. I dlatego Au-

Z powodu przeniesienia handlu do hotelu „George'a“ urządzam za zezwoleniem władzy

Wysprzedaj

towarów łokciowych, bielizny damskiej i męskiej, oraz konfekcyi damskiej i dziecięcej

NIKOLAJ LUDWIG Lwów, plac Maryacki 1. 8.

ozem gdzieś w jesieni tego roku zjedzie komisya ministeryalna, po odbyciu której nastąpi decyzja rządu, a to za jakie znówu najmniej 10 miesięcy, tak, że dopiero gdzieś w wiosną r. 1902 dowiemy się, czy i kiedy przyjdzie do regulacji.

Kiedy się o tym smutnym stanie naszej sprawy dowiedziałem, przypomniałem sobie słowa p. Górskiego, wypowiedziane w Sejmie podczas jednej debaty politycznej nad budżetem krajowym. Domagając się naprawy i reformy administracji politycznej, powiedział on, że tylko sprawy, dotyczące kieszeni opodatkowanych, zatławia rząd „blitzem“, inne wędrują „bumlem“.

Powiedział znana prawdę, chociaż ją blado określił — ale my rolnicy wolelibyśmy, ażeby zamiast pustych frazesów, nasza reprezentacja kraju w stosunku do rządu inne zajmowała w parlamencie stanowisko, ażeby zamiast foteli ministeryalnych, orderów i tytułów, żądała w zamian za oddawane rządowi usługi realnych korzyści dla kraju! Z tym też apelem zwracamy się do naszej reprezentacji.

W. R.

Stan piąty.

Wiedeń, w styczniu.

(JK.) Dr. Wiktor Mataja, szef sekcji w tutejszym departamencie statystycznym, zamieścił w jednym z ostatnich numerów tygodnika *Zukunft* znakomite studjum socyologiczne o niezwykłych zarobkowaniach (*Sonderbare Erwerbseweige*). Autor, znany zaszczytnie z swych licznych prac zawodowych, daje w rzeczonym artykule pogląd na treść trzech dzieł francuskich, nie dość znakomitych, ani cenionych przez publiczność. Są to: „*Les industries inconnues*“ par Privat d'Anglemont, „*La Boheme du travail*“ par Barberet, będącej częścią wielkiego dzieła p. t.: „*Praca we Francji*“ i „*Les industries bizarres*“ par Paul Bory.

Streszczenia tych dzieł podejmuje się p. Mataja, aby wykazać, jak pomysłowym czyni człowieka walka o byt i jak ważną rolę w gospodarce społecznej odgrywa spekulacja tam, gdzie w grę nie wchodzi ani kapitał, ani pośrednictwo czynników państwowych. Niniejsza praca traktuje system zarobkowania proletaryatu ulicznego, *Lumpenproletaryatu*, stanu piątego, nędznych, zbiedzonych indywidualów bez środków do życia, ale pomysłowych w odkrywaniu źródeł, dających możność istnienia — bez pracy.

Stolicę Francji, Paryż, uważa p. Mataja, jako klasyczną ziemię do czynienia spostrzeżeń w tym kierunku, prawdopodobnie dlatego, ponieważ w żadnej literaturze nie istnieje „le dzieł, traktujących ów przemysł ulicy, jak właśnie w francuskiej a specjalnie w paryskiej. Zresztą bowiem nie ulega wątpliwości, iż do czynienia podobnych studjów nadaje się każde inne centrum cywilizacyjne, a dla bystrego obserwatora lada zakamarek prowincjonalny dostarczyłby bez wątpienia dużo ciekawego materiału, tem bardziej, że — jak p. M. wyraźnie zaznacza — temat ten leży dotąd prawie zupełnie odłogiem.

Charakterystycznym jest zdanie Privat'a, dziennikarza, żyjącego około 1350 r. Powiada on, że zbierając materiał do swego dzieła „*Nieznane galérie przemyślu*“, zmuszony był zwiedzić Paryż w najodleglejszych dzielnicach — i to, co wiedział, nauczyło go w nic nie wątpić. Tak, iż gdyby mu np. ktoś powiedział, że znajduje się człowiek, który z starych księżyców sporządza rękojeście do nożów, uwierzyłby w to bez chwili wahania.

Ciekawym typem w szeregu przedstawionych postaci pomysłowych nędzarzy jest pewna kobieta, wdowa po chemiku. Zostawszy po śmierci męża w ostatecznej nędzy, przypomniała sobie jedną drobną uwagę, uczynioną raz przez niego w restauracji, gdzie jadali. Na talerzu leżała wyciśnięta cytryna — i mąż jej zauważył mimochodem, że każdy sprytny i przedsiębiorczy człowiek mógłby na tych cytrynowych łupinach, walających się milionami sztuk na podwórzach i ulicach paryskich — zrobić wielki majątek. Ta mimowolna uwaga stała się podstawą szczęścia owdowiałej kobiety. Po śmierci chemika próbowała z początku sama prowadzić interes, polegający na dostarczeniu łup cytrynowych i pomarańczowych po odpowiednim wyczyszczeniu i osuszeniu rozmaitym fabrykom likieru, perfum i t. p. zakładom, obecnie zaś — po kilku latach — ma dwadzieścia robotnic, zajętych preparowaniem i wysyłką „towaru“.

Obok tego przemysłu na wielką stopę, poznajemy całą masę innych pomniejszych. Jest więc jeden handlarz spleśniałym chlebem, inny resztkami potraw restauracyjnych, galganami, starem żelazikiem, znalezionem na śmieciach i t. d. Są myśliwi na węże, jaszczurki i żaby, które wędrują do restauracji jako „leśne węgorze“; są specjaliści od kradzieży psów, zwracanych następnie właścicielom, jako „zagubione“; są fachowcy od budzenia, którzy z jednego sousa budzą o każdej porze kogoś, związanego terminem.

Może najciekawszym z wyliczonych typów, jest postać paryskiego kamelota. W ścisłym znaczeniu tej nazwy, kamelotem jest roznosiciel ił przekupień gazet. W praktyce życiowej jednak jest to indywidualum bez stałego zajęcia, ale żyjące wyłącznie z ulicy, lecz nie z ordynarnej żebraniiny, które w swych najrozmaitszych odmianach, jest również osobnym przemysłem. Kamelot czyni wszystko, co daje zarobek, pod warunkiem, aby to nie wymagało zbyt wielkiego wysiłku mięśni.

P. Mataja charakteryzuje zarobkowanie Kamelota krótko, lecz nadszczynaj dosadnie: „*Er plagt sich meist, arbeitet aber nie*“, męczy się zwykle, ale nie pracuje nigdy; znosi przykrości i troski, ale nigdy karności fabrycznej; jest pomysłowym w potrzebie, bo zwykle rano nie wie, co z nim będzie wieczorem — i żyje jednym ciągiem na ulicy, która mu dostarcza żywności, bez względu, jakim przemysłem ją zdobędzie. Wzięci w kilkadziesiąt, kilkaset, lub kilka tysięcy — na żołąd czykolwiek urządzają imponujące demonstracje polityczne, jak za pięknych czasów Boulangera i w epoce afery Dreyfusa.

Typowi kamelota poświęca p. Mataja najobszer-

niejszą wzmiankę. Dokładne streszczenie jego pracy byłoby równoznacznem z dosłownym jej przekładem. Ponieważ jednak szczerłość miejsca wyklucza tę możliwość, pozwolę sobie na zakończenie przypomnieć jeszcze czytelnikom moim owego fabrykanta nożów ze starych księżyców, a dopełnią sobie galeryi typów z ulicznego przemysłu. Pomijając ich kwalifikacje konwenansowe, przyznać im trzeba, prawie bez wyjątku — sdyt nie lada jaki. Wszak tworzą z niczego.

Zjazd notaryuszy.

Dnia 13 stycznia 1901 odbyło się zgromadzenie kolegium notaryuszy okręgu lwowskiej Izby notaryalnej — przy tej sposobności uczczono jubileusz 40 letniej zaszczytnej pracy zawodowej prezydenta Izby Franciszka Piszka. Zjazd notaryuszy nigdy jeszcze nie był tak liczny. Przed zagajeniem zgromadzenia wystąpił imieniem kolegium notaryuszy, p. Witosławski, notaryusz z Borszczowa i w wymownych słowach złożył prezydentowi gratulacje, składając w ręce jego złożoną ku uczczeniu jego jubileuszu kwotę 1200 koron, ku uzupełnieniu założonej w dniu 40 letniego jubileuszu panowania cesarza fundacyi dla wdów i sierót po notaryuszach i kandydatach notaryalnych, do tej kwoty, która jest potrzebną do wejścia w życie tej fundacyi.

Imieniem Towarz. kandydatów notar. złożył gratulacje p. Górnicki. Jubilat, rozrzewniony tą owacją, podziękował w krótkich słowach; poczem zagaił zgromadzenie, — na którym przeprowadzono także wybory do Izby notar. na trzy lata. Prezydentem wybrano jednogłośnie ponownie p. Piszka, a wiceprezydentem p. Kukawskiego, not. we Lwowie.

Członkami Izby wybrano:

PP.: dr. Biliński, notar. w Kołomyi; Krókowski, notar. we Lwowie; Onyszkiewicz, notar. we Lwowie; Sawickiego, notar. w Halczu; Witosławskiego, notar. w Borszczowie.

Zastępcami zaś wybrano:

PP.: Jarosza, notar. w Rawie; Rastawieckiego, notar. w Kulikowie; Szelewskiego, notar. w Grzymałowie.

Na tem zgromadzeniu aktywowano też wyżej wymienioną fundację — tak, że już w bieżącym roku wdowy i sieroty po notar. i kand. notar. z niej będą mogły korzystać.

Podczas zjazdu odbyła się w sali restauracyjnej hotelu George'a wspólna uczta, do której zasiało 50 notaryuszy, względnie subst. notaryuszy. Przemówień było bardzo wiele, a na szczególniejszą wzmiankę zasługują mowa p. Kukawskiego na cześć jubilata, którego jubileusz schodzi się z 40-letniem istnieniem notaryatu w Galicyi, p. Bercharda i p. Teliszewskiego (po rusku) o szczytnem zadaniu notaryatu i o pracy jego dla dobra ludu — i w końcu iście mistrzowska mowa p. Królikowskiego na temat „kochajmy się!“

Podczas uczty zebrano na rzecz pewnej, bez środków utrzymania pozostającej wdowy po notaryuszu 320 koron.

Kronika miejscowa.

Lwów, 14 stycznia.

Jutro.

- 15 stycznia. Wtorek, Maura Op. — Sylwestra.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 52, zachód o godz. 4 minut 27.
- O godzinie 6 wieczorem w Instytucie chemicznym (ulica Długosza) posiedzenie naukowe Towarzystwa przyrodników im. Kopernika.
- O godzinie 6 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej odczyt p. J. Okolowicza pt. „*Polacy w Paranie*“.
- O godzinie 7½ wieczorem w akad. Tow. „*Ognisko*“ odczyt akad. Schnebauma p. t. „*Nowe prądy w literaturze*“.

Ks. arcybiskup Bilczewski będzie udzielał przyjęć we środę d. 16 b. m. o godzinie 12 w połud.

Krajowa dyrekcyja skarbu wydała obwieszczenie, przypominające, że kontrybucenci, mieszkający w mieście Lwowie, a obowiązani w myśl ustawy do przedłożenia na rok 1901 fasyi do podatku osobistodochodowego i podatku rentowego, mogą fasye te złożyć także ustnie w administracyi podatków we Lwowie przy placu Clowym l. 1 w godzinach urzędowych (od 9 do 1) przed południem w następujących dniach miesiąca stycznia 1901: kontrybucenci, których nazwiska zaczynają się na literę A. B 16, G. 19, K. 22, N, O, P, Q 25 i 26, S 29 i 30, C, D, E, F 17 i 18, H, I, J 21, L, Ł, M 23 i 24, R 28, T, U, V, W, Z 31 stycznia br.

Kontrybucenci, którzy mają zamiar fasye wnieść pisemnie, otrzymają odpowiednie druki bezpłatnie za zgłoszeniem się w protokole podawczym administracyi podatków w godzinach urzędowych.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Wtorek dnia 15 stycznia, szkoła realna (Kamienna 3) godz. 7—8, prof. dr. W. Szymonowicz: „*Budowa i objawy życiowe komórki (z demonstracyami)*“.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza. Wtorek 15 stycznia „*Czarownica i kacerz*“, prelegent K. Mokłowski. Stow. Przyszłość ul. Sykstuśka 17 od 8—9 wiecz.

toine od pierwszej próby sztuki, obracającej się w domowej atmosferze, ustawiał meble, rozkładał przedmioty, służące do codziennego użytku i puszczał artystów samych, każąc im dobierać sobie sytuacje, które im najlepiej pasują. On z reżyserem na boku siedząc, notował sytuacje. Artysci zachowywali się jak u siebie w domu i z tego powstawała wielka naturalność sceneryi. Trwało to przez kilka prób i wreszcie Antoine wybierał najlepsze sytuacje i te kazał nam zatrzymywać. Lwowscy artyści z pewnością są inteligentniejsi od francuskich i potrafią dobrać sobie sami sytuacje. Powstały wówczas nastrój, którego nie było — a który szczególniej fałzył w scenie sobótkowej. Żadnego oświetlenia, żadnego zgrupowania, które w życiu przecież samo się tak pięknie często wytwarza.

Śladu artyzmu nie było w sobotę na scenie a gra, niestety, nie podnosiła w niczem owej pustki wrażeniowej. Rolę Maryjki — rolę pokrewną najzupełniej z Bawidełkiem Lubońskiego (Bawidełko znacznie lepsze i znacznie wspaniej napisane) wzięła dla siebie pani Bednarzewska. Zaznaczyłam już, iż pani Bednarzewska, to aktorka zręczna i staranna. Ale Maryjka!... Ażeby wyrazić całą nienawiść, jaka gotuje się w duszy tej dziewczyny, trzeba mieć inny zasób technicznych środków, jak te, którymi rozporządza pani Bednarzewska. Trzeba coś dać ze siebie a pani Bednarzewska tego dać nie jest w stanie. Gra poprawnie, a tu, aby uratować sztukę, poprawność nie wystarcza. Tu trzeba nie domawiać, trzeba, ażeby widz rozumiał, jaka tragedia szarpie ją na pozór dobrą „*gosposią*“ — i to należy tak zrobić umiejętnie, aby na chwilę nie przegrać, nie popuścić tego porozumienia, jakie się zawiąże pomiędzy artystką a widzami. Pani Bednarzewska gra zewnątrz. Chwyta się za twarz, za głowę — łamie ręce, patrzy ponuro. To nie dosyć. Trzeba jedną pauzą, jedną zmianą głosu, jednym urwanem słowa a potem dokończeniem już w innej tonacyi uplastyczyć duchowy stan odtwarzanej postaci. Tak grał pan Adwentowicz i temu należy się uznanie bez żadnych

zastrzeżeń. Pan Adwentowicz wniknął tak w duszę Jerzego, iż uczynił go jasnym, zrozumiałym dla widza i potrafił wyrazić temi właśnie delikatnymi odcieniami wszystko, co się wewnątrz jego istoty działo. Gdyby pani Bednarzewska była mu dopomagała, byłby pan Adwentowicz osiągnął tryumf zupełny — bo miał chwile nadzwyczajnego nastroju, siły, i nerwowego wzruszenia. Złożył dowód nie tylko talentu, ale głębszej, artystycznej, myślącej strony swych aktorskich zdolności.

Pannie Jankowskiej dostała się Truda. Panna Jankowska robi postępy, to rzecz widoczna. Nietylko w wymowie, nad którą widocznie pracuje i która już pozbywa się cudzoziemskiego wymawiania — ale po raz drugi w tym sezonie widzimy, że panna Jankowska opracowuje i s t a w i a rolę. Jej Truda była miłą dziewczynką. Trochę więcej swobody w akcji pierwszym przydałoby się niezawodnie, ale dalsze akty miały dużo uczucia i ładnych chwilek, widocznie obmyślanych logicznie i wykonanych dyskretnie.

Dlaczego pan Chmieliński grał rolę ojca, skoro rodzaj jego talentu bynajmniej się nie nadaje do tego gwałtownego starca? Dużo było polskiego szlachca — ale Niemca! Pani Gostyńska ukazuje się na scenie krótko, ale plastyczną grą swoją robi duże wrażenie. Wynagrodzono ją za to huraganem braw. Inni artyści mają mało pola do popisu i nie przyczynili się do uświetnienia całości.

Suderman jest trudny do grania i źle obsadzony jest nudny — a wszystko jest możliwe do zniesienia oprócz nudnej czteroaktowej sztuki niedbale wystawionej i nieszczególnie granej. Jeszcze jedno. Jest jedna prababka, w dużym, białym czepcu, która, jak mara pokutująca nie schodzi ze ścian scenicznych. W piątek figurowała w galicyjskim dworku, w sobotę w niemieckim domu. Trochę odpoczynku dla oczów widza i dla prababki, która zmęczy się tak forsownemi i ciągłemi podrózkami po całej Europie.

Zapolska.

Najtańszym a mimo to najlepszym proszkiem do zasypywania dla
NIEMOWŁA T I D Z I E C I
jest przez powagi lekarskie polecany

HAYA

Puder antyseptyczny

Prawdziwy tylko w sitkowych pudełkach z marką „*Opatrność*“ w każdej aptece do nabycia pod nazwą Puder „*Haya*“. — Pudełko 35 centów.

Środa 16 stycznia „Konstytucja austriacka“, prelegent dr. M. Allerhand. Stow. Przyszłość ul. Sykstuska 17 od 8—9 wiecz.

Piątek 18 stycznia „Konstytucja austriacka“ prelegent dr. Allerhand. Stow. Przyszłość ul. Sykstuska 17 od 8—9 wieczorem.

Z Uniwersytetu. W sobotę odbyła się w auli tutejszego uniwersytetu promocja na doktora praw p. Eugeniusza Gwoźdeckiego, rodem z Uszkowic w Galicji.

Jasełka w szkole Magdaleny, urządzone staraniem nauczycielek, a grane przez uczennice owej szkoły, zachwycają licznymi widzów, którzy tłumnie spieszą do sali gimnastycznej, w której się te jasełka odbywają. Dochód z miejsc bardzo tanich jest przeznaczony na sprawienie odzieży dla biednej dziatwy szkolnej. Na scenie, obramowanej czerwoną draperią, przesuwają się kolejno postacie pastuszków, Heroda, jego chorwaz, rycerzy, paziów, monarchów wschodu. Całe chóry złotych aniołów z białymi skrzydłami i gwiazdami nad czołem śpiewają *Gloria in excelsis Deo*. U stóp żłóbka, z którego bije promienna jasność, kłęczą Polacy w narodowych strojach, a rzewna pieśń „Podnieś rękę Boże dziecię“ — rozlega się harmonijnie, budząc w sercach słuchaczy serdeczne, gorące uczucie. Wogóle — całe przedstawienie owych Jasełek, granych na tle starannych i efektownych dekoracji, robi miłe wrażenie. Dziewczęta, biorące udział w tem przedstawieniu, zachowują styl, konieczny w tego rodzaju widowiskach. Nie grają — ale recytują swe role z bardzo inteligentną intonacją i akcentowaniem, nie wykonując prawie żadnych ruchów. Stąd robią złudzenie prawdziwych jasełek, do czego się przyczynia ich wzrost drobny i głosiki dziecięce. Kostiumy nadzwyczaj świeże i barwne, szlachetny tou, nadany całemu widowisku, naiwność i bezpretensjonalność interpretacji, czynią te przedstawienia niezmiernie zajmującymi. Liczny zastęp dziatwy z całym zachwytem przygląda się przedstawieniu. Jasełka na tak piękny cel, jak na odzież dla biednej dziatwy, powtórzone jeszcze będą kilkakrotnie. I słusznie, należy się bowiem, ażeby trud, jaki poniosły nauczycielki i dyrektorka szkoły Magdaleny, aranżując te zajmujące przedstawienia, przyniosły plon obfity, tembardziej, że cena miejsce (30 centów) nie jest wcale wygórowaną. Przedstawienia odbywają się o godzinie 4 po południu i trwają przez 1 1/2 godziny.

Cała dzielnica bez wody. O tem jednak nie chce wiedzieć magistrat. Tymczasem mieszkańcy ulicy Teatyńskiej, Unii Lubelskiej, Kurkowej są zupełnie pozbawieni wody, gdyż pompy przy studniach wierconych są popsute, a wodociągi przy basenach na placu Gwardyi Narodowej i przy ul. Unii Lubelskiej nie funkcjonują, prawdopodobnie wskutek zamaznięcia. Na Podwalu zaś studnie są zamknięte od czasu epidemii tyfusowej. Skutkiem tego mieszkańcy tej całej dzielnicy są zmuszeni sprowadzać wodę aż z rynku, co przy obecnych mrozach nie tylko z wielkimi trudnościami, ale i ze znacznymi kosztami jest połączone. Nie więc dziwnego, że zniecierpliwieni mieszkańcy owych ulic domagają się koniecznie choć dostarczenia zdrowej wody w beczkowszach, skoro inaczej być już nie może. Wszakże i oni placą znaczne należności gminne i dla nich jakaś opieka jest należąca i konieczna.

O istnieniu jeszcze nowszej (!) taryfy elektrycznego tramwaju mieliśmy sposobność przekonać się wczoraj wieczorem w wozie nr. 19. Na kolei zażądał jeden z pasażerów pierwszej klasy dwóch biletów po trzy sekye. Ale żądaniu temu konduktor odmówił, pozwalając się na to, że wóz jego jest rezerwowo jedzie tylko dwie sekye, poczem wraca napowrót na kolej, wobec tego biletów trzy sekyjnych sprzedawać nie można, a w drugim wozie trzeba kupić nowe bilety na jedną sekyę. Fakt ten, przetłumaczony na język cyfr, stanowiących nową taryfę, przedstawia się następująco: Przejazd trzech sekyj bez przesiadania kosztuje 20 h. dwóch sekyj 16 hal., a jednej 10 hal. Pasażer więc zmuszony do przerwania jazdy po drugiej sekyi, płaci nie 20 h., któreby zapłacił, nie przesiadając, ale 16 h. + 10 hal., czyli o 6 hal. na osobie więcej i to tylko dlatego, że wsiadł do — wozu rezerwowego, który jedzie tylko dwie sekye...

Podatki. Magistrat przypomina, że w myśl ustawy płacić należy podatki: 1) gruntowy, domowy i 5 proc. dochodowy w czterech równych ratach kwartalnych z dołu, t. j. z końcem marca, czerwca, września i grudnia; 2) powszechny podatek zarobkowy i podatek zarobkowy, od przedsiębiorstw, obowiązanych do publicznego składania rachunków w czterech równych ratach kwartalnych z góry, t. j. 1 stycznia, 1 kwietnia, 1 lipca i 1 października; 3) podatek rentowy i 4) osobisty podatek dochodowy w dwóch półrocznych ratach z dołu, t. j. 1 czerwca i 1 grudnia każdego roku.

Ten ostatni podatek, o ile tyczy się dochodów z pborów służbowych i osobny podatek od plac, wynoszących rocznie 3.200 zł. i wyżej, ma stracić wypłacający te pobory i place w terminach i kwotach, odpowiadających wypłatom i odesłać w ciągu 14 dni do kasy podatkowej.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 0° R.

Kronika policyjna. W ulicy Pamińskiej pod 1.3. wyważono drzwi stajni i skradziono garderobę dorożkarskich wozów. — Czeladnik piekarski Jan Szydłak, okradł swego przyjaciela Jana Kolarza, zarobnika z drukarni Golloba, zabierając mu serdaczek i zarzątkę zimową. — Dziwny trafunek zdarzył się uczniowi gimnazjalnemu Samuelowi Hirschhornowi na ślizgawce Tow. Izywiarskiego. Zamieniono mu tam płaszcz, co najzuwiesz-

sze na lepszy, bo zupełnie nowy. — W restauracji Kaltera, przy ulicy Ruskiej, skradziono p. Wł. Gadowskiemu czapkę z krymskich baranów.

Liczny szereg drobnych wypadków, notują ubiegłej soboty protokoły Towarzystwa ratunkowego Parobek masarza Obalewskiego Paweł Michaleńka okaleczył się ciężko w rękę o kiel parzonego w kotle wieprza. — Kucharka Klara Stimer poparzyła sobie ręce czarną kawą — Wóźnicę Karola Popiela, okaleczył kopytem w lewą rękę koń własny, tak, iż Towarzystwo ratunkowe musiało go odesłać do szpitala. — W ul. Wagowej wreszcie przyjechał woźnica Dmytro Łoziński 11-letniego chłopca Zygmunta Szpitzera. Lekarze nieskonstatowali żadnego większego uszkodzenia, prócz sinca na nodze, a świadkowie wypadku zeznali, że chłopak padł ofiarą własnej nieostrożności.

Kronika krajowa.

Z kolei państwowych. Minister kolei żelaznych zamianował Zborowskiego Włodzimierza, ces. radę i naczelnika warsztatów w Nowym Sączu, naczelnikiem departamentu warsztatów w Krakowie; Dubsky Wilhelm, asystent, przeniesiony z dyrekcji stanisławowskiej do lwowskiej. Dr. Juliusz Stachy, koncepista kolejowy, z okręgu dyrekcji krakowskiej do lwowskiej, a Rogalski Stanisław, koncepient, z lwowskiej do krakowskiej. Kokosiński Franciszek, asystent i naczelnik urzędu stacyjnego w Oleszowie, przeniesiony do okręgu dyrekcji wiedeńskiej. Topolnicki Jan, asystent w Stanisławowie, mianowany naczelnikiem urzędu stacyjnego w Oleszowie. Meduń Aleksander, asystent w Tyśmienicy, przeniesiony do Stanisławowa. Heinrich Stanisław, asystent w Delatynie, do Tyśmienicy, Aspirantami z adyutem 100 koron miesięcznie, zamianowani: Bazyli Bojczuk w Pyszkowcach i Teofil Lewandowski w Czerniowcach.

Dyslokacja wojsk. Oprócz przeniesienia 17 batalionu strzelców z Mostów wielkich do Wiener-Neustadt i 25 z Wiener-Neustadt do Mostów przeniesiony zostaje 24 batalion strzelców z Koloszwaru (Klausenburg) do Trembowli, zaś 24 z Trembowli do Budapesztu. Ponadto 13 pułk dragonów odchodzi z Łańcuta do Klatawy (Klattau), Pragi i Dobrzana, w miejsce jego do Łańcuta przychodzi 1 pułk dragonów z Stanisławowa do Tłumacza, a na jego miejsce przychodzi 14 pułk dragonów.

Kolejowa stacja telegraficzna Sieniewa (kolei lokalnej Chabówka-Zakopane) została z 10 stycznia b. r. zamknięta dla ogólnej korespondencji telegraficznej.

Stanisławów, 11 stycznia. Mający świetne tradycje bal na rzecz bursy im. Kraszewskiego, odbędzie się i w roku bieżącym, mianowicie dnia 2 lutego. Nad urządzeniem go pracuje komitet, złożony z kilkudziesięciu obywateli tutejszych, pod przewodnictwem dyrektora szkoły realnej, p. Nowosielskiego. Będzie to jedyne bal w tym karnawale i można z góry przewidywać, że nie ustąpi miejsca swoim poprzednikom.

Przedstawienie amatorskie, dane onegdaj na rzecz Towarzystwa dam dobroczynności, wypadło pod każdym względem wybornie. Amatorowie odegrali z wielką werwą, wcale nie amatorską nawet, wesołą farsę Ruszkowskiego „Już go ma“ i wywoływali przez cały wieczór w amfiteatrze serdeczne wybuchy śmiechu.

W sobotę i niedzielę mieliśmy tu bardzo miłych gości. Byli nimi „Miłośnicy sceny“. Towarzystwo dramatyczne lwowskie, które przybyło tutaj na zaproszenie komitetu, zajmującego się zbieraniem funduszy na rzecz pomnika Kościuszki, mającego stanąć w naszym mieście. W sobotę grano dramat Starzeńskiego „U wylomu“, dzisiaj zaś sztukę Ceglińskiego „Argonauty“ i Urbańskiego „Szumi Maryca“. „Towarzystwo miłośników sceny“, usprawiedliwiło tymi dwoma występami najzupełniej dobrą swoją sławę. Kilka talentów posiada ono znacznych, reszta dostraja się z poczuciem prawdziwie artystycznym do nich. Personal wybornie jest wyuczony, wyćwiczony i zgrany. Pierwsze przedstawienie, pod względem udziału publiczności było słabsze, na drugim teatr zupełnie był wysprzedany. Publiczność tutejsza witała i przyjmowała sympatycznych gości lwowskich bardzo serdecznie.

Sanacja stosunków lekarskich. Z Knihinina piszą nam: Niedawno zamieszciliście głos jednego z eskulapów stanisławowskich, domagający się sanacji stosunków lekarskich w ogólności, a nie łączenia w jednych rękach kilku posad lekarskich w szczególności. Otóż powtarza się znowu tutaj ta sama sprawa. Zamianowany lekarzem gminnym tutejszym dr. Rubinstein jest lekarzem Kasy chorych w Stanisławowie i jako taki ma i czynności dosyć i dochodów dosyć, inni lekarze zaś tymczasem po prostu głodują. Wygląda to nagle i bezwzględne obsadzenie tutejszej posady lekarza tak, jakby ją dla nominata specjalnie utworzono. Na szczęście ma tutaj jeszcze coś i Wydział powiatowy do powiedzenia i musi jeszcze tę uchwałę gminy zatwierdzić. Wprawdzie zasiada w Wydziale tym wszechmocny p. R. Selig także, należy jednak mieć nadzieję, że właśnie dlatego Wydział powiatowy zechce przynajmniej ratować pozory legalności i poleci na tę posadę rozpisanie konkursu.

X. Z.

Robert i Bertrand, czyli Czajkowski Paweł i Ostasz Michał, którzy przed dziewięcioma dniami umknęli koniemi z aresztów w Tyśmienicy — jak nam ze Stanisławowa donoszą — zgłosili się dobrowolnie w Stanisławowie, celem odsiadywania dalszego w „inkwizycie“. Czajkowski, jako złodziej nie dzisiejszy, uważał sobie jako despekt, siedzenie w tak małym mieście, jak Tyśmienica, po użyciu zatem wczasu świątecznego na wolności, zameldował się wraz ze swoim uczniem do aresztów obwodowych w Stanisławowie.

Przemysł, 13 b. m. Wojskowy oddział balonowy w Przemysłu nie próżnuje i w zimie. Dnia 11 bm. przy pięknej pogodzie i spokojnym powietrzu odbył: pp. porucznik Schrimpf i dr. Walentyń, członek instytutu meteorologicznego w Wiedniu nader zajmującą podróż napowietrzną. Balon puszczoneo w Hurku o godz. 8 rano, termometr wskazywał wtedy 22 stop. Cels. poniżej zera. W wysokości 1.200 metr. spadł termometr do zera, gdy wzbilo się do 1.500 metr., wskazywał termometr 3 stopnie ciepła, zaś u punktu kulminacyjnego wlotu w wysokości 3.100 metr. wynosiła temperatura 8.2 stop. Cel. poniżej zera. Aeronauci szybowali trzy godzin w przestworzu. Na ziemię spuszczoneo się o godzinie 11 min. 9 w Huciskach-Nienadowskich.

Raut akademików wypadł świetnie. Po koncercie i przedstawieniu amatorskiem, tańczono ochoce w kilkadziesiąt par do rana. Dochód z rautu jest wcale pokąznym. W sobotę bawiono się także w kółku zamkniętym w Kasynie miejskiem i klubie urzędników poczty i telegrafu.

Zjechał teatr niemiecki, który daje wyłącznie dla wojskowości przedstawienia w Kasynie wojskowem.

Tejsarów. Dnia 14 stycznia br. rano odbędzie się pogrzeb ks. Floryana Waławskiego gr. kat. proboszcza w Tejsarowie i byłego dziekana stryjskiego, zmarłego dnia 11 stycznia br. Śmierć jego wywołała smutek w powiecie Żydaczowskim i Stryjskim, gdyż znaczny ten człowiek zyskał sobie ogólne uznanie i sympatyę. Naród ruski stracił w nim znowu jedną wybitną patryotyczną siłę, dlatego żal jest powszechny a udział w pogrzebie ludności miejscowej i zamiejscowej będzie bardzo znaczny.

Posiedzenie grona konserwatorów Galicji zachodniej odbyło się d. 3 bm, pod przewodnictwem kons. dra Stanisława Tomkowicza. Przewodniczący zawiadomił zebranie o uchwałę sekcji ekonomicznej, załatwiającej odmownie sprawę restauracji starożytnego muru między bramą Floryańską a basztą pasamoników. Wobec konieczności ratowania tego zabytku, postanowiono rozpocząć starania w Towarzystwie upiększenia m. Krakowa o wyznaczenie na ten cel funduszu. Wybrano dalej komisję, która ma zająć się sprawą restauracji obrazu z Przeworsku, najstarszego datowanego polskiego obrazu z początku XV. wieku. Przyjęto następnie regulamin grona i wybrano dwóch kandydatów, celem przedstawienia ich do nominacji korespondentami komisji centralnej. W końcu przystąpiono do wyboru zarządu na rok 1901. Przewodniczącym wybrano kons. dra Stanisława Tomkowicza, zast. przewodniczącego radę budownictwa Sławomira Odrzywolskiego, sekretarzem i skarbnikiem prof. dra Stanisława Krzyżanowskiego.

Rękopisów redakcyja nie zwraca.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie *wprost z administracją przy ulicy Chorążczyzny 1. 17.*

Na wszelkie zapytania odpowiada administracyja tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepianie na przekładach opakowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

W administracyji naszej złożyli: p. Szydłowa z Glińian roczną wkładkę 4 kor., p. Muśłowa roczną wkładkę 4 kor. na Związek rodzicielski, hr. N. Apfel 10 kor. na Przytulisko brata Alberta, p. A. W. 4 kor. na Dom polski w Mor. Ostrawie.

Odczyt p. Józefa Okołowicza, redaktora „Prawdy“ w Kurytybie pt. „Polacy w Paranie“, odbędzie się w wtorek 15 bm. o godzinie 6 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej. Czysty dochód przeznaczony na Dom polski w Morawskiej Ostrawie.

Z Sokola. Wieczór Sienkiewiczowski odbędzie się w niedzielę 20 bm.

Posiedzenie naukowe polskiego Tow. przyrodników im. Kopernika odbędzie się w wtorek, 15 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali instytutu chemicznego uniw. (ulica Długosza). Porządek dzienny: 1. Prof. dr. Siemiradzki. Postępy geologii ziem polskich w ostatnim dziesięcioleciu (z demonstracją mapy geologicznej). 2. Luźne komunikacyje.

Towarzystwo historyczne we Lwowie. Zebranie miesięczne Tow. historycznego odbędzie się w piątek 18 b. m. o godzinie 6 wieczorem na uniwersytecie. Porządek dzienny: Prof. Karajew M. J.: O studyjach z zakresu historii zachodniej Europy w Rosyi. Uczony rosyjski, znany z dzieł, odnoszących się do historii Polski (jak „o Sejmie polskim“, „Upadek Polski w historyografii europejskiej“) mówić będzie po polsku.

Władysław Błażek, słuchacz praw, zmarł wczoraj po długich i ciężkich cierpieniach, w 24 roku życia.

Topaz. Nieregularny sposób życia, jak tego często wymaga powołanie oficera, cięgle zajętego lekarza, lub kupca, powoduje złe trawienie, zły humor i kaprysy. Można tego uniknąć przez wypicie szklanki topazu, regulującego żołądek, z firmy Marie Brizard Roger.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego:

W poniedziałek 14 bm: „Pajace“, opera w dwóch aktach Leoncavalla. Występ Ig. Warmutha.

Jan Zamorski. Za zastoną przyszłości. Idea postępową wieku (Wydawnictwa „Polska i postęp“ hasła XX wieku“ część pierwsza). Kraków, 1900 str. 56.

W niewielkiej tej broszurce pomieścił autor tyle treści, tyle entuzjazmu, że nie waham się uważać ją za najlepší obraz filozoficzny kwestyi społecznej i narodowej, polskiej, u progu nowego stulecia. Autor jest pod względem filozoficznym dzieckiem nowoczesnego idealizmu (stąd często niesprawiedliwym dla takich prądów, jak Nietzsche, modernizm), pod społecznym zaś — wielkiej rewolucyi francuskiej, jej wielkich ba-

sel ogólnie ludzkich, które jednakże stawia na gruncie czysto nowoczesnym, emancypacji i sprawiedliwości ekonomicznej. Zwiążeła a wielkimi rysami kreśliła dzieje rozwoju tych idei, odbijających się w rozwoju społecznych organizacji z niewolnictwa i feudalizmu do nowożytnego industrializmu. Wiek nasz spuścizny rewolucji nie zrozumiał: pokolenie romantyków-byronistów porywało się do czynu, ale nie umiało pochwycić mglistych idei przyszłości. Pokolenie idealistów, marzycieli odwróciło się od niej, gdy ją ujrzało gotową wtargnąć w rzeczywistość, odartą z błękitnych szat poezji (tu daje autor przepyszny rozbiór „Nieboskiej“ Krasińskiego). Pokolenie realistyczne odepchnęło ją brutalnie, zastaniając się hasłem egoizmu i walki o byt, a najuboższe zwyrodniało pod ciężarem tego rozbratu i spadło do typu małuczki pesymistów i sceptyków na wzór Płoszowskiego. A socjalizm? Socjalizm musi stać się ideą ogólnonarodową, aby zwyciężył; jak długo hasło jest czysto klasowe, partyjne (ruchów niewolniczych w starożytności, chłopskich w wiekach średnich), nie może się stać ideą wieku i triumfować. Do pracy statecznej i do wcielenia jej w życie wzywa też autor głosem, pełnym zapалу; Wierząc gorąco w Polskę i jej przyszłość, radby ją uczynić organem owej syntezy: „Tylko przez usunięcie egoizmu klasowego, ocalić można Polskę, i tylko Polska niepodległa wcielić będzie mogła ideał przyszłego społeczeństwa“.

(w.)

Stenograficzny protokół obrad Zjazdu austr. przemysłowców w Wiedniu (30 i 31 paźd. rz.), wydał Związek austr. przemysłowców. Publikacja ta wywoła żywe zajęcie zapewne nie tylko w kołach przemysłowych, dzięki temu, że gruntuje rozróżnienia najważniejsze pięknie kwestye ekonomiczne. Cena egzemplarza 3 korony.

Z obcych stron.

Tomasz Minnich jest dziennikarzem z zawodu ale zarazem dziennikarzem, miłującym swój zawód. Bo oto — co pan Minnich wymyślił. Chciał sam dokładnie przekonać się, w jaki sposób lekarze traktują chorych w zakładach dla obłąkanych. W tym celu przyszedł w New Jorku do jednego szpitalu i zażądał widzieć się z księciem Walii. Zamknęto mu drzwi przed nosem, ale on wszczął awanturę z policyantem i wreszcie doprowadził do tego, że go dostawiono do szpitala, jako obłąkanego. Wszędzie jednak lekarze rozumieli, że mają do czynienia z człowiekiem zdrowym tylko chcącym ich podejść i zaaplikowali niebezpiecznemu Minnichowi niezmiernie energiczną kurację, która omal nie wyprawiła go na tamten świat. Dano mu środki przeczyszczające, skazano go na dyetę, niepozwalamo mu spać, lano mu ciągle wodę na głowę i zaszczerpiono mu osnę. Minnich jednak trwał upórzywie w swej roli waryata i nie chciał wynosić się ze szpitalu. Wreszcie lekarze chwycili się energicznego środka. Oto w jego obecności odbyli naradę, wynikiem której było postanowienie trepanowania Minnichowi czaszki, celem wycięcia wrzodu, który „biedny chory“ musiał mieć na mózgu. Ale Minnich nie miał ochoty poddać się tej operacji, przyznał się do podstępny i natychmiast został aresztowany. Sędziowie, przed którymi stanął Minnich, nie wymierzili mu żadnej kary, sądząc, że owa „kuracja“, którą Minnich, przebył była dostateczną dla Minnicha karą za jego dziennikarską ciekawość.

Cenzura niemiecka. W Niemczech sama policja załatwia sprawy cenzuralne i rola jej jest niezmiernie trudna. Oto przykład. W Sagan, małym miasteczku pruskim chciano zorganizować koncert symfoniczny w dzień Bożego Narodzenia. W programie przedłożono cenzurze pomiędzy innymi numerami uverture z „Lekkiej kawaleyi“ Souppego. Policja przeraziła się. Jaki? — „Lekka kawalerya“ w święta Bożego Narodzenia? to niepodobieństwo! Należy zmienić na coś poważniejszego. I oto — dyrektor orkiestry, powolny żądaniu cenzury zmienia Souppego na Beethowena. Daje na afisz uverture z „Egmonta“ Beethowena. Tylko — po bliższym zbadaniu okazuje się, iż brakuje wiele nut i niepodobieństwem jest grać Beethowena. Ale od czegoś głowa! Pan dyrektor nakazuje swoim muzykantom odegrać uverture z „Sroki złodzieja“ Rossiniego, a oficer policji, asystujący koncertowi, wyraża swe wysokie zadowolenie z doskonałego wykonania „Egmonta“ Beethowena. Nikt go nie wyprawdza z błędu i w ten sposób wszyscy są zadowoleni, a zwłaszcza cenzura, iż rozkazom jej stało się zadosć.

Rozmaitości.

Amerykańska reklama. Pewnego dnia, — tak opowiada Amerykanin Barnum, sławny ojciec reklamy, — przyszedł do mnie człowiek i oznajmił mi, że nie ma żadnych środków do życia i prosił o wsparcie. „Czy chcesz ofiarować mi swoje usługi?“ zapytałem. — Najchętniej. — A więc dobrze, możesz codziennie zarobić jakie półtora dolara. — Przyjmuję z przyjemnością. — Rozpoczynaj więc natychmiast i słuchaj, czego od ciebie żądam. Weź stąd pięć cegieł i połóż jedną na rogu Broadway- i Vesay-Street, drugą koło muzeum, trzecią obok Broadway- i Ann-treet, a

czwartą naprzeciw kościoła św. Pawła! — A piątą gdzie? — Tę zatrzymaj przy sobie, idź szybko, wyprostowany jak świeca i nie patrz ani na prawo, ani na lewo. Następnie wróć nazad, podejm jedną z leżących i połóż na jej miejsce tę, którą trzymasz w ręce. Wszystko to musisz robić poważnie, spokojnie, a w każdym miejscu, w którym cegłę zmieniasz, musisz stać chwilę, tak, jak gdybyś spełniał czynność bardzo uroczyście. A głównie nie odpowiadaj na żadne pytania, któreby ci kto zadał. Po godzinie wróć z ostatnią cegłą do mego muzeum, przejdź spokojnie przez salę i wyjdź znowu inną stroną, ażeby na nowo rozpocząć wędrówkę do czterech cegieł na rogach ulic umieszczonych, aby je znowu pozmienić. Rozpoczynaj natychmiast!

Człowiek ów wykonał rozkaz, a zanim upłynęła godzina osobiwej przechadzki, — było moje muzeum przepelnione ciekawymi“.

Tak mówi Barnum — i znając Amerykanów, można mu wierzyć w zupełności.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 14 stycznia.

Nowy wiceprezydent Krakowa.

Kraków. Dziś odbyło się uroczyste przedstawienie urzędników magistratu nowowybranemu pierwszemu wiceprezydentowi p. dr. Juliuszowi Leo. — Obecni byli p. prezydent miasta Friedlein wraz z radcami magistratu i gronem urzędników, oraz dyrektor budownictwa, naczelnik straży ogniowej, urzędnicy akcyzy wraz z dyrektorem, i t. d.

Na mowę jednego z urzędników odpowiedział dr. Leo podziękowaniem i obietnicą, że zawsze dbać będzie o interesy urzędników, lecz w zamian wymagać będzie szybkiego, energicznego i bezstronnego załatwiania poruczonych im czynności na pożytek mieszkańców Krakowa.

Muzeum narodowe w Krakowie.

Kraków. Termin konkursu na posadę dyrektora Muzeum narodowego upływa jutro w południe. Dotychczas wpłynęły dwa podania o tę posadę. Jedno wniesione przez dotychczasowego kustora Muzeum 26-letniego Teodora Nieczuję Ziemięckiego, który obecnie zastępuje dyrektora, drugie wniesione przez dra Feliksa Kopere, docenta historii kultury w Polsce i wschodniej Europie, na uniwersytecie Jagiellońskim.

Rada państwa.

Wiedeń. Organ wiernokonstytucyjnej własności wielkiej *Neue Montags Presse* stwierdza, że wbrew dotychczasowemu doniesieniom tegoż dziennika i innych, zwołanie Rady państwa nie nastąpi prawdopodobnie w początkach lutego.

Nowa pożyczka Budapesztu.

Budapeszt. W najbliższym tygodniu rozpoczną się obrady między reprezentacją miasta Budapesztu a grupą bankową, w sprawie zaciągnięcia nowej pożyczki przez miasto Budapeszt, która ma być wydana w 4½ proc. obligacjach, aż do wysokości 32 milionów koron.

Przeciw polityce Młodozechów.

Praga. W *Politik* ogłasza pewien mąż stanu artykuł, w którym bierze za złe Młodozechom, że w obecnej chwili wyciągają na pierwszy plan uregulowanie kwestji językowych, nie dopuszczając parlamentu do obrad.

Najdrażliwszym punktem dla Niemców jest ugoda z Węgrami. Czesi powinni obecnie zmusić lewicę do objawienia swego stanowiska, wobec tej ugody będzie to dla Niemców rzeczą o wiele przykrzejszą, aniżeli czeska obstrukcja. Czesi powinni cierpliwie patrzeć na Niemców, jak będą się załatwiać z ugodą węgierską; jest ona bardziej zawiłą dla Niemców, aniżeli budżet i inwestycje.

Staroczeski *Hlas Naroda* bardzo nieprzychylnie omawia politykę Młodozechów, którzy przez obstrukcję spowodowali rozwiązanie Rady państwa, które wprowadzi do parlamentu nieprzychylnie Czechom żywioły, szczególnie radykałów niemieckich.

Wybory.

Leoben. Tutejsza Izba handlowa wybrała posłem do Rady państwa Franciszka Endersa, kandydata partji niemiecko-postępowej.

Powrót cara.

Berlin. Jak tutejsze dzienniki donoszą z Petersburga, minister wojny Kuropatkin, powrócił już z Jalty do Petersburga. Wobec tego zdaje się, że car także obecnie przybędzie do Petersburga.

Budżet rosyjski.

Petersburg. Preliminarz budżetu państwowego na rok 1901 wykazuje w dochodach ogólną sumę: miliard 788 milionów 982 tysięcy rubli, w wydatkach zaś 1.788.482.006 rubli; w wydatkach są następujące pozycje: ministerstwo wojny 324 milio-

nów, ministerstwo marynarki 93 milionów, na ministerstwo oświaty 33 milionów rubli.

Panika w teatrze.

Chicago. Wskutek fałszywego alarmu pożarowego powstała pod czas przedstawienia teatru żydowskiego w hali gimnastycznej, bardzo wielka panika. Około 800 osób znajdowało się na sali. Ciśnięto się ku drzwiom, przyczem 3 kobiety, 3 dziewczęta i jeden chłopiec zostało zduszonych na śmierć, 28 osób mniej zdeptanych przewieziono do szpitala.

Wiesci z poł. Afryki.

London. Depesza lorda Kitchenera z dnia wczorajszego donosi o rozmaitych potyczkach, w których Boerowie zostali odparci; straty po obu stronach małe. W potyczce koło Senekalu zginął komendant Dupress i 8 Boerów.

Biuro Reutera donosi z Pretoryi 12 b. m., że 300 Boerów pod dowództwem Bayera zaatakowało dziś rano trzeci dworzec kolejowy na południe od Pretoryi, zniszczywszy wprzód linię telegraficzną koło Kaalfontein. Załoga angielska składała się z 120 ludzi i 1 porucznika. Boerowie osaczyli stację i utrzymywali bezustannie silny ogień. Pewnemu żołnierzowi angielskiemu udało się przedrzeć przez szeregi Boerów i dostać do Olifantfontein, skąd dopiero zatelegrafował do Pretoryi o przysłanie co rychlej pancernego pociągu z posiłkami. Posiłki z Pretoryi odeszły natychmiast. Tymczasem udało się załozde odeprzeć Boerów. Boerowie odeszli, przedtem jednak wysadzili w powietrze i zniszczyli znaczną część linii kolei żelaznej.

Sytuacja w Chinach.

Nowy Jork. Biuro Reutera donosi z Pekinu pod datą 13 bm.: Ksążę Czing i Lahunczan podpisali wspólną notę mocarstw.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Połączenie telefoniczne z Wiedniem dziś o godzinie 1½ w południe popsulo się. — Skutkiem czego nie otrzymaliśmy depesz handlowych i części politycznych.

Zgromadzenie wyborców I. kuryi. Pod przewodnictwem p. Juliana Puzyny odbyło się dziś w południe w sali lwowskiej Rady powiatowej zgromadzenie wyborców kuryi I. Obecnych było jedenastu wyborców.

Zabrał głos Eksc. Dawid Abrahamowicz i w dłuższym przemówieniu omawiał potrzeby naszego kraju ze stanowiska nb. wielkiej własności. Kwestya agrarna zajmowała tu naturalnie miejsce naczelné, prócz niej nie zapomniał jednak i o regulacji rzek, a dalej o ubezpieczeniu od kalectwa i na starość służby domowej i gospodarczej.

W dalszym ciągu zbijał zarzuty, jakie spotykały Koło polskie w Wiedniu. Zdaniem Ekscelencyi — żadne stronnictwo innego kraju w okresie bezroboczym parlamentu nie działo również nie dla swojego kraju. Zarzutom tym zresztą odmawia podstawy i przyznaje im jedynie wartość agitacyjną.

Kierunkowi, przejawiającemu się obecnie w kraju, że ponad rozum chłopski nie masz rozumu, radzi Ekscelencya przeciwstawić kierunek inny, zwalczający tamten, a mianowicie, by do parlamentu wysłać samą inteligencyę i w tym kierunku rozwijać najsilniejszą agitacyę.

Przemawiali pp. Kolischer, Schofer i Adolf Wiesiołowski, który domagał się, ażeby Koło polskie brało w obronę interesu Polaków na Śląsku i Bukowinie.

W odpowiedzi p. Wiesiołowskiemu ekscelencya Abrahamowicz oświadczył, że Koło polskie zawsze zajmowało się gorliwie sprawami Bukowiny i Śląska i uadał tak samo postępować będzie.

Co się tyczy stanowiska, jakie ma zająć Koło polskie w nowym parlamencie — to oświadczył stanowczo, że nie może się ono absolutnie wiązać ani na prawo, ani na lewo, nie może sobie rąk wiązać żadnymi sojuszami. Dziś zresztą, utworzenie jakiegokolwiek większości w parlamencie uważa ekscelencya za zabójstwo tego parlamentu.

Po tych wyczerpujących uwagach, gdy już nikt nie był zapisany do głosu, a na sali było obecnych jeszcze siedmiu wyborców — przewodniczący p. Puzyna osądził, że będzie wyrazem wszystkich, jeżeli postawi wniosek na udzielenie votum ufności p. Abrahamowiczowi.

Wniosek ten został naturalnie przyjęty, o godzinie kwadrans na 2-gą rozległo się w sali pięć oklasków i obecni rozeszli się na śniadanie.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie

Chorażczyzna 17—19.

przyjmuje wszystkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące i wykończa takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

Znane ze swej niezrównanej dobroci

Tutki cygaretowe

tak we Lwowie jak i na prowincji.

z fabryki **RUDOLFA HERBLICZKI** w Krakowie są na składzie we wszystkich sklepach Narodnej Torhowli

— Wzory i cenniki wysyła fabryka darmo i opłatnie.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Firma: RUDOLF KRIMMER, Lwów, francuski hotel zawiadamia Szan. P. T. Odbiorców, że na podstawie specjalnej umowy z fabryką, zmniejszam ceny prawdziwych petersburskich kaloszy i śniegowców z dniem 15 stycznia 1901. 416

Atelier dentystyczne

Lwów, ul. Hetmańska 1. 6.

składające się z kilku oddziałów, w których wykonuje się plombowanie, rwanie zębów bez bólu, wstawianie sztucznych zębów w kauczuku i złocie. ATELIER otwarte przez cały dzień. Reperatury z prowincyi zatratwia odwrotną pocztą. 310

Dr. dentysta Wiktor Jankowski.

Bad Nauheim.

Willa Wanda, Dom polski, w pobliżu źródeł, wygodne mieszkania, sala restauracyjna, kuchnia polska, na żądanie ściśle zastosowana do przepisów lekarskich dla każdego chorego. Sezon od 10 kwietnia. — Zgłoszenia: Pension Verwaltung, Villa Wanda. Bad Nauheim, Karlsstr. 27. 33

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 14 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą: 127—	żądają: 128.12
Za 100 marek	58.50	58.80
20-trankówka	9.50	9.60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 14 stycznia.
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7.40 do 7.70. Pszonica na termin 7.30 do 7.50. Żyto gotowe 6.50 do 6.70. Żyto na termin 6.30 do 6.50. Owies oboczny 5.90 do 6.20. Owies na termin 5.80 do 6.—. Jęczmień pastewny 5.50 do 5.75. Jęczmień browar. 6.— do 6.75. Rzepak 14.— do 14.50. Liniarka 10.50 do 11.—. Groch pastewny 6.— do 6.50. Groch do gotowania 6.75 do 12.—. Wyka 5.80 do 6.25. Bobik 6.00 do 6.25. Hreczka 7.— do 7.25. Kukurydza stara 0.— do 0.—. Kukurydza nowa 5.60 do 5.90. Chmiel za 56 kilo —.— do —.—. Koniczyna czerwona 50.— do 65.—. Koniczyna biała 35.— do 75.—. Koniczyna szwedzka 45.— do 80.—. Tymotka 19.— do 25.—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17.25 do 17.50; paritas Tarnopol na termin 16.75 do 17.—.
Usposobienie stale dobre.

Wiedeń, 14 stycznia. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117.70, Renta majowa 98.30, Węgierska renta koronowa 92.25, Akcje kredytowe 662.75, Kredytowe węgierskie 668.—, Bank anglo-austriack 270.—, Unionbank 539.—, Bankverein 456.—, Laenderbank 405.50, Kolej pań. 669.—, Lombardy 109.50, Elbenthal 47.—, Towarzystwo akcyjne bronii —.— Akcje tytoniowe —.— Alpij 420.—, Rima Muranya 457.50, Prager Eisen 1325, Losy tureckie 104.75, Ruble 254.75, 20-tranków —.—. Boden-Credit —.—, Tramwaye —.— Akcje gal. Banku hip. —.—. 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —.—, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —.—, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.—.

Tendencja silna.

Berlin, 14 stycznia. O godzinie 12 m. 5 notowano: kredyty 208.40, Disconto Commandit 176.10.

Spokojna.

Wiedeń, 14 stycznia. (Gielda zbożowa).

Pszonica na wiosnę od 7.87 do 7.88, pszonica na maj-czerwiec od 0.— do 0.—, pszenica na jesień 0.— do 0.—, żyto na wiosnę od 7.80 do 7.81, żyto na maj-czerwiec od 0.— do 0.—, żyto na jesień 0.— do 0.—, kukurydza na maj-czerwiec od 5.29 do 5.30, kukurydza na czerwiec-lipiec od 0.— do 0.—, kukurydza na lipiec-sierpień od 0.— do 0.—, owies na wiosnę od 6.31 do 6.32, owies na maj-czerwiec od 0.— do 0.—, owies na jesień od 0.— do 0.—, rzepak na stycznia luty od 0.— do 0.—, rzepak na sierpień wrzesień od 0.— do 0.—, olej rzepakowy na stycznia kwiecień od 0.— do 0.—.

Silna.

Pogoda.

Budapeszt, 14 stycznia. Pszonica na kwiecień od 7.58 do 7.59, pszonica na październik od 7.68 do 7.70, żyto na kwiecień od 7.39 do 7.40, owies na kwiecień od 5.97 do 5.99 kukurydza na maj od 4.99 do 5.—. Rzepak na sierpień-wrzesień 12.73 do 12.85.

Dostateczne.

Chęć mierna.

Pomyślniejsze i silniejsze

Zimno.

Brody, 14 stycznia. (Zboże). W bieżącym tygodniu z powodu świąt obrz. wschodu. na tutejszym targu zbożowym przywieziono z Rosyi tylko 3 wagony żyta, 1 wagon otrębów pszenicznych i 6 wagonów prosa dla tutejszych młynów jęczmieniowych. Usposobienie bez przerwy panowało mdle.

Sprzedawano: żyto z bliższych okolic po 3.75 do 3.80 rubli.

Otręby pszenne z bliższych okolic po —.— do —.— rub., z dalszych okolic po 3.10 do 3.15 rub., otręby żytnie z bliższych okolic po —.— do —.— rub., z dalszych zaś po —.— rub. do —.—.

W miniony piątek sprzedano żyto z zapasów magazynowych po 3.62½ rubli.

Wszystko na 100 klg. brutto & la infusa, sta-
cya kolejowa Brody.

Jagły produkoyi tutejszych młynów po 9— do 9.80 zł. za 100 klg. brutto za netto.

Kraków, dnia 12 stycznia. Targ zbożowy na Kleparzu. Placą: pszenicę białą od 8.15 do 8.45 k., czerw. 8.10 do 8.40 kor.; żółta 8.10 do 8.40 k.; żyto od 7.10 do 7.50 k.; jęczmień browar. od 6.50 do 7.25 k.; na kasze od 6.15 do 6.30 k.; owies 6.45 do 6.80 kor. Wszystko za 50 klg.

Norymberga, 14 stycznia. (Chmiel). Dzięki umiarkowanym zapasom i niewielkim dowozom, ceny powoli się wzmożyły. Przy licznym poszukiwaniu produktu na potrzeby konsumpcyjnej i na wywóz, płacono za dobry towar targowy m. 78, 80—84, a za górski m. 87, 90—92 za 50 kilo. Hallertauerski w gatunku dobrym i średnim osiągał m. 90—100.

Londyn, 12 stycznia. (Metale). Miedź rozpoczęła tydzień sprawozdawczy mocno, wskutek zakupów spekulacyjnych, ale następnie tendencja osłabła. Notują: Standard w gotowym towarze £. 72.5 do 72.10, a 3-miesięczny £. 73—73.5; Tough aug., stosownie do marki £. 75.15—76.5, a Best Selected £. 78—79. — Siarczan miedzi bez zmiany, mocno, £. 25. — Cyna obroty były słabe, przy usposobieniu ospałym. Notują: Straits w gotowym towarze £. 118.7,6—118.15, a 3-miesięczny £. 118,2,6 do 118,10; australijska w gotowym towarze £. 118,12,6—119, a angielska Lamm £. 124,10—125. W Holandyi Banca i Billiton fl. 72.75. — Antymon stale, wobec ożywionego popytu, £. 36,10 do 37. — Cynk mocniej; £. 18,17,6. — Ołów mocniej; £. 16,7,6. — Rtęć bez zmiany.

Galicyski fundusz propinacyjny wykazuje w przedłożonym Wydziałowi krajowemu zamknięciu rachunkowym za rok 1899 zwykłą dochodów w sumie 707.899 zł., która w porównaniu z preliminowaną w roku 1898 zwykłą jest większą 140.000 zł. Całą zwykłą 707.899 zł. wcielono do funduszu zasobowego, który z końcem r. 1899 wynosił 4.314.953 zł. 49 ct. (+ 890.298 zł. 50 ct.).

Fundusz propinacyjny rezerwowi (obrotowy) wykazał zwykłą dochodów w kwocie 181.874 zł. 64 ct. (+ 18.771 zł. 64 ct.). Majątek zasobowy w tym funduszu wynosił z końcem 1899 r. 6.998.808 zł. 23 ct. (+ 188.924 zł. 9 ct.), tak, że ogólny stan majątku funduszu propinacyjnego wynosił z końcem roku 1899 łącznie 11.313.761 zł. 72 ct. (+ 1.089.222 zł. 59 ct.). W przeciągu ostatnich lat dziesięciu powiększył się fundusz propinacyjny 7.501.968 zł. 81 ct.

Na rok 1901 preliminuje dyrekcya w funduszu propinacyjnym ogólnym dochody 10.084.498 kor. wydatki 8.676.031 kor., czysty dochód 1.408.467 kor.; w funduszu zasobowym zwykłą w sumie 359.717 kor. w funduszu rezerwowym dochody 569.363 kor. wydatki 210.809 kor., czysty dochód 358.554 kor. Ogółem więc preliminowano we wszystkich trzech funduszach nadwyżki dochodów w kwocie 2.126.736 kor., które zostaną wcielone do majątku zobowiązkowego funduszu propinacyjnego zasobowego i rezerwowego i użyte na zakupno wartościowych papierów.

Eksplatacyę torfowisk zamierza podjąć na wielką skalę p. Józef Śniadowski z Borek Janowskich koło Lwowa. W dobrach tych znajduje się przeszło 300 morgów torfowisk głębokich przeciętnie na 6 m., a dających materiał wyborowej jakości. Na rok bieżący zamierza p. Śniadowski zająć pod eksploatacyę przestrzeń dziesięciu morgową. Fabrykacya odbywać się będzie systemem p. Klingera z Przemyśla, opatentowanym w Austrii i Rosyi, a polegającym na tem, że przy domieszcze pewnych ingrediencyj, cegielki torfowe zmieniają się pod prasą na materiał opałowy, nie ustępujący w dobroci czarnemu węglowi.

Wywóz galicyjskich ziemniaków do Niemiec. Agraryusze niemieccy poczynili bardzo daleko idące starania o zaprowadzenie cła wchodowego od ziemniaków. Na razie proponują 15 marek od wagonu, co czyni, jeśli uwzględnimy zwykłą cenę ziemniaków w Galicyi wschodniej, 70 ct. za 100 kg. czyli 15 proc. wartości tychże. Obecny traktat cłowy zapewnia wolny dowóz ziemniaków z Austrii do Niemiec, dokąd produktu tego importuje najwięcej Galicya. Nic więc dziwnego, że te nowe zakusy nienasyconych agraryuszy niemieckich budzą nader poważne obawy wśród galicyjskich rolników. Po wędlinach przyszła kolej na kartofle, a kraj nasz traci jeden za drugim targi zbytu za granicą, na których można było przynajmniej udawać eksportowy handel. Możliwe, że nasze czynniki miarodajne zajmą się tą sprawą, ale bardziej możliwe, że się nią nie zajmą.

Za zezwoleniem prezydenta ministrów, jako kierownika ministerstwa spraw wewnętrznych, zmieniono statut „galic. Tow. przemysłu cukrowniczego w Przeworsku“ o tyle, że odtąd firma tego Tow. opiewać będzie: „Galicyjsko-bukowińskie towarzystwo akcyjne przemysłu cukrowniczego w Przeworsku“.

Od dnia 11 b. m. notowany jest w cedule Izby handlowej i przemysłowej kurs 4½ proc. oblig. pożyczki m. Lwowa.

Wiedeńskie stowarzyszenie giełdowe wystosowało do Banku austro-węgierskiego prośbę, aby niższą stopę lombardową przyznana rentom austriackim, rozszerzył także na wszystkie inne walory państwowe.

Stan Banku austro-węgierskiego przedstawia się z dnem 31 grudnia b. r., jak następuje: Banknoty w obiegu 1.435.690.000 (w porównaniu

z poprzednim tygodniem — 53.888.050); rezerwa kasowa 1.219.538.000 (+ 1.438.000); portfel wekslowy 419.175.000 (— 36.326.000); lombardy papierowe 67.930.000 (+ 787.000); banknoty wolne od podatków 115.684.000 (+ 60.147.000).

Dolno-austriackie Towarzystwo eskontowe odbyło onegdaj nadzwyczajne walne zgromadzenie, na którym Rada zarządcza zaproponowała przemianę akcji 500-reńskowych na 400-reńskowe i zmianę statutów w kierunku umożliwienia fuzyi z czeskim Bankiem eskontowym. Oba te wnioski po dłuższej dyskusji przyjęto.

Budżet pruski na rok 1901 określa dochody państwa na 2.649.016.604 mk., wydatki zaś zwyczajne na 2.431.482.802 mk., a nadzwyczajne na 217.531.804 mk.; razem więc wydatki wynoszą 2.649.014.606 mk. Z porównania z rokiem poprzednim wynika nadwyżka 176.748.573 mk. w dochodach i taka sama w rozchodach, w których na wydatki zwyczajne przypada 125.406.051 mk., na nadzwyczajne zaś 51.342.522 mk.

Projekt kanałowy, przedłożony onegdaj w pruskiej Izbie posłów, domaga się kredytu 389 mil. mar. a to na budowę kanału z Renu do Łaby, dalej na budowę kanału z Berlina do Szczecina i dróg wodnych pomiędzy Odrą i Wisłą przy równoczesnej regulacji dolnej Odry, oraz na regulacyę Sprei.

Rozpisana przez dyrekcję kolei w Eisen licytacya na dostawę materiałów żelaznych dała zdumiewający rezultat. Oferty różniły się między sobą o 30, 40, a nawet 50 proc., a górnośląskie lejarne szczegółniej zaś Laura pobily w redukcji cen przemysłowców reńsko-westfalskich na ich własnym terenie.

Prof. Lujo Brentano wydał w tych dniach broszurę, w której oświadcza się przeciw żądaniu przez agraryuszy niemieckich podwyższeniu cła na zboże, przemawiając za wolnym handlem. Stara się on mianowicie udowodnić, że wszystkie czynniki, które wytwarzają koszt produkcji rolnej, jak podatki, odsetki od kapitału, robocizna i t. p., układają się w Niemczech o wiele pomyślniej, niż np. w Rosyi lub Stanach Zjednoczonych. Stopa procentowa jest w Niemczech niższa, aniżeli w obu wziętych naprzekąd krajach. Co się zaś tyczy robocizny, to w Niemczech jest ona stanowczo tańszą, niż w Stanach Zjednoczonych, a względnie nawet w Rosyi, skoro się weźmie na uwagę bardzo małą wytwórczość tamtejszego robotnika. Tylko ziemia jest w Niemczech ogromnie drogą i ta właśnie okoliczność stwarza iluzję, jakoby podwyższenie cła było korzystnym dla rolników niemieckich. W gruncie rzeczy jednak zamknięcie granic wysokimi cłami nie usunęłoby wcale niekorzystnych dla rolnictwa warunków w samych Niemczech, ale tylko pozbawiłoby je możności konkurowania z krajami, w których te warunki są gorsze.

Przyszłość kolei syberyjskiej. W Berlinie wyszła niedawno interesująca broszura p. Wiedenfeldta pt.: *Die siberische Bahn und ihre wirtschaftliche Bedeutung*, w której autor rozpatruje znaczenie i rolę kolei syberyjskiej w przyszłości. Wiedenfeldt zapatruje się bardzo krytycznie na ogólnie światowe znaczenie kolei syberyjskiej, głównie dlatego, że dzisiejsza szybkość towarowych pociągów wynosi zaledwie 12 wiorst na godzinę, co przy nieskończeniu długich wystawianach na stacjach nie pozwala kolei konkurować skutecznie z tańszymi i szybszymi frachtami morskimi. Dopiero w roku 1907 po ukończeniu robót nad wzmocnieniem toru, pociągi ciężarowe będą miały szybkość 27 wiorst na godzinę. Wówczas to prawdopodobnie ruch towarów droższych, jak n. p. herbata, jedwab, towary galanteryjne i tp. skierują się do Europy przez Moskwę, która mogła zostać największym centrum produkcji towarów jedwabnych, gdyby nie brak przedsiębiorczości, energii, kapitałów i wykształcenia u miejscowego kupiectwa. Pod tym względem kolej syberyjska będzie miała ważne znaczenie handlowe, chociaż drogą lądową pójda tylko towary droższe, które dają opłacającą wysoką premię assekuracyjną morską, inna zaś towary w dalszym ciągu pójda morzem, zresztą kolej syberyjska dochodzi do granic Chin północnych, głowni zaś konsumenci europejskich towarów mieszkają w Chinach południowych. W rzeczywistości więc na razie przynajmniej, kolej syberyjska nie zmieni całokształtu dzisiejszych warunków handlowych w Europie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 13 stycznia b. r.

Hotel Europejski. M. Goldhamer z Sanoka, J. Rostworowski z Torskiego, E. Schnutt z Jaworowa, J. Reichert z Dąbrowy, W. Truskolaski z Płonnej, K. Szankul z Wiednia, J. Walewski z Nossowa, J. Christof z Przemyśla, W. Kozłowski z Nizankowic, G. Epper z Krakowa, M. Kariejew z Rosyi.

Hotel Francuski. S. Kohn z Wiednia, K. Rudnicki z Husiatyna, H. Sawczyński z Belza, M. Kuciel z Pieniak.

Hotel Victoria. A. Gomolińska z Rozdoła, A. Marusza z Jurkowa, K. Węgrowski z Wojniłowa, J. Geininger z Wiednia F. Kochanski z Mostów.

Hotel George'a. P. Perkins ze Stryja, P. Jadmeth z Londynu, Mac-Garney z Londynu, F. Pfeifer z Witkowic, W. Jahl z Jarosławia, W. Fedorowicz z Okna, W. Dzieduszycki z Jezupola, E. Hauswald z Tarnopola, B. Betteheim z Wiednia, F. Janowski z Rożniatowa, K. Tuczynski z Podwoleczysk, L. Kleski z Werbiaża E. Rudolf z Żółkwi.

Grand Hotel. R. Abeles z Uniatycz, L. Spiegel z Wiednia, W. Turkol z Rosyi, E. Holliger z Ameryki, I. Hoffmann z Karolinenthal, R. Rosenau z Berlina.

Najbogatszy w treść informacyjną

KALENDARZ „SŁOWA POLSKIEGO“ na r. 1901

do nabycia w wszystkich księgarniach, trafikach i administracji dziennika.

Cena egzemplarza oprawnego w płotno 1 korona 20 halerzy — z przesyłką pocztową 1 korona 40 halerzy.

Postulowania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele u namiestnika. Od godz. 11. do 1. popołudniu we środy i niedziele u prezydenta kraj. dyr. skar. Korytowskiego...

Do widzenia we Lwowie:

Kościóły: Katedra metropolitańska. (oltarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył ślub wiekopomny). Kościół OO. Dominikanów...

rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kilińskiego. — Ogród miejski (Pojezuski) w Śródmieściu. — Wąw. Gubernatorskie przed Namiestnictwem.

Wystawy i muzea.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłowych krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeczkich (przy placu Hallickim). Występ wolny w poniedziałek, czwartek i piątek...

Taryfa dla podróżnych i dorozek: Kurs dzienny zwykły, dorozka 2 konna 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konne 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koście 20 ct. — Jazdy do rogatek, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Na Wysoki Zamek i do omentary 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorozek 2 konnych 10 ct. jednokonnych 5 ct. wyjątk. Kurs bakra (karety krytej) dwukonnego, zwykły 45 ct. na dworzec i w. do rogatek 80 ct. na Wysoki Zamek i na omentary 70 ct. w nocy 10 ct. wyjątk.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa, ważny od 1-go października 1900. wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 36 minut od czasu lwowskiego.

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 8:12 w nocy; posp. 2:20 po poranku; osobowy 6:17 pop.; osob. 10:12 w nocy. Z Tarnopola, Brodów os. 7:40 rano (na Podzam.). Z Czerniowca: posp. 12:20 w nocy; osob. 6:20 rano; posp. 1:45 w południ.; osobowy 5:55 wieczór; osob. 10 w nocy.

Ze Lwowa odchodzi:

Do Krakowa osob. 4:15 rano; posp. 8:30 rano; osob. 8:40 rano; posp. 2:55 w południ.; osob. 6:30 popoł.; osob. 10:50 w nocy; posp. 12:40 w nocy. Do Podwołoczysk (z Podzamcza) osob. 6:48 rano; osob. 9:42 rano; posp. 2:08 popoł.; osob. 11:23 w nocy.

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa, według czasu środkowo-europejskiego.

Do Krakowa przychodzą: Ze Lwowa osob. 4:40 rano; posp. 5:50 rano; osob. 8:42 rano; osob. 1:30 popoł.; posp. 2:24 popoł.; osob. 6:25 popoł.; posp. 9:38 wieczór.

Z Krakowa odchodzi:

Do Lwowa posp. 8:31 rano, osob. 8:10 rano, osob. 11:— przed poł., posp. 2:49 popoł., posp. 8:43 wiecz., osob. 9:15 wieczór, osob. 10:50 w nocy. Do Wiednia osob. 5:29 rano, posp. 7:22 rano, osob. 2:— popoł., posp. 2:31 popoł., posp. 10:— wieczór.

Sprzedż biletów jazdy znajduje się we Lwowie w biurze wydawczym w Dyrekcji kolei państwowych przy ul. Krasickich 5, tudzież w agencji pism S. Sokółowskiego w Pałacu Hausmana.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

W poniedziałek dnia 14 stycznia 1901 roku.

FAUST

opera Gounoda.

Doktor Faust p. Warmuth Siebel pni Ruskowski
Mefistofeles p. Jeromin Marta pni Kasprzowiczowa
Malgorzata pni Marek Wagner p. Tarnawski
Walenty p. Szymański

Studenci, żołnierze, mieszczanie, dziewczęta, duchy

Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

CENY MIEJSC OPEROWE

Łoża part. na 6 osób 27 k. 20 h. — Łoża part. na 4 osoby 22 k. 40 h. — Łoża 1-go piętra (gabinetowa) na 5 osób 30 k. 40 h. — Łoża 2-go piętra na 5 osób 27 k. 20 h. — Łoża 2-go piętra na 4 osoby 22 k. 40 h. — Łoża 3-go piętra na 5 osób 17 k. 40 h. — Łoża 3-go piętra na 4 osoby 14 k. 40 h. — Łoża 4-go piętra na 5 osób 14 k. 40 h. — Łoża 4-go piętra na 4 osoby 11 k. 40 h. — Łoża 5-go piętra na 5 osób 12 k. 40 h. — Łoża 5-go piętra na 4 osoby 9 k. 40 h. — Łoża 6-go piętra na 5 osób 11 k. 40 h. — Łoża 6-go piętra na 4 osoby 8 k. 40 h. — Łoża 7-go piętra na 5 osób 10 k. 40 h. — Łoża 7-go piętra na 4 osoby 7 k. 40 h. — Łoża 8-go piętra na 5 osób 9 k. 40 h. — Łoża 8-go piętra na 4 osoby 6 k. 40 h. — Łoża 9-go piętra na 5 osób 8 k. 40 h. — Łoża 9-go piętra na 4 osoby 5 k. 40 h. — Łoża 10-go piętra na 5 osób 7 k. 40 h. — Łoża 10-go piętra na 4 osoby 4 k. 40 h. — Łoża 11-go piętra na 5 osób 6 k. 40 h. — Łoża 11-go piętra na 4 osoby 3 k. 40 h. — Łoża 12-go piętra na 5 osób 5 k. 40 h. — Łoża 12-go piętra na 4 osoby 2 k. 40 h. — Łoża 13-go piętra na 5 osób 4 k. 40 h. — Łoża 13-go piętra na 4 osoby 1 k. 40 h. — Łoża 14-go piętra na 5 osób 3 k. 40 h. — Łoża 14-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 15-go piętra na 5 osób 2 k. 40 h. — Łoża 15-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 16-go piętra na 5 osób 1 k. 40 h. — Łoża 16-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 17-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 17-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 18-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 18-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 19-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 19-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 20-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 20-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 21-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 21-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 22-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 22-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 23-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 23-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 24-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 24-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 25-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 25-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 26-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 26-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 27-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 27-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 28-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 28-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 29-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 29-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 30-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 30-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 31-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 31-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 32-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 32-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 33-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 33-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 34-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 34-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 35-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 35-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 36-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 36-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 37-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 37-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 38-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 38-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 39-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 39-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 40-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 40-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 41-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 41-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 42-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 42-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 43-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 43-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 44-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 44-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 45-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 45-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 46-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 46-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 47-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 47-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 48-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 48-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 49-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 49-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 50-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 50-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 51-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 51-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 52-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 52-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 53-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 53-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 54-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 54-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 55-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 55-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 56-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 56-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 57-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 57-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 58-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 58-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 59-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 59-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 60-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 60-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 61-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 61-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 62-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 62-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 63-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 63-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 64-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 64-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 65-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 65-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 66-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 66-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 67-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 67-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 68-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 68-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 69-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 69-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 70-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 70-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 71-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 71-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 72-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 72-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 73-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 73-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 74-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 74-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 75-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 75-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 76-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 76-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 77-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 77-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 78-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 78-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 79-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 79-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 80-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 80-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 81-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 81-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 82-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 82-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 83-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 83-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 84-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 84-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 85-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 85-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 86-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 86-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 87-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 87-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 88-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 88-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 89-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 89-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 90-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 90-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 91-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 91-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 92-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 92-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 93-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 93-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 94-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 94-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 95-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 95-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 96-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 96-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 97-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 97-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 98-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 98-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 99-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 99-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h. — Łoża 100-go piętra na 5 osób 0 k. 40 h. — Łoża 100-go piętra na 4 osoby 0 k. 40 h.

COLOSSEUM THORNA

Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Plohna. 195

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Zarząd Dworn KORMA poczta Jezupol, sprzedaje Groch „VIKTORIA“ 100 kilo, z workiem, loco stacya Jezupol a 12 zł. 40 ct. wybierany rękami 14 zł. 40 ct. Kupię dwa kosze nasienia białej konicyzny bez kianki. 415

Nowo otworzona enkiernia poleca paczki świeże po 3 ent. Wojciech Owoc. Żółkiewska l. 44. 412

Świeży transport prawdziwych Harceńskich kanarków które wieczorem przy świetle śpiewają tak, jak w dzień. Do nabycia w hotelu pod 3 Koronami. Lukas z Haren. 409

Wolny, flanele, barchany itp. sprzedajemy po sezonie ze znacznym opustem a nowości na karnawał od 50 cm. podwójnej szerokości i wyż. 396

F. Kornecki i Spółka Lwów, (Pałac Hausmana).

Już nadeszło 200 prawdziwych harceńskich kanarków

które wieczorem przy świetle śpiewają tak jak w dzień. Do nabycia w restauracyi H. Scheerer, Szpitalna 3. 376

Seterka roczna, zdolna do polowania, apturje. Tania sprzedaż „pocztmistrz“, Lachowice. 374

70 ct. pół kilograma kawy niezrównanej dobroci, aromatycznej poleca handel KAROLA BAŁLABANA — Lwów 5 kilo w woreczki, franko do każdej stacyi pocztowej. 344

Na paczki! Smalec bezwonny, prześliczną mąkę, drożdże Mautnera codziennie świeże i marmolady, poleca handel Karola Bałlabana — Lwów. 345

Wanny nowe od 10 zlr. wanny nasiadkowe po 5 zlr. poleca Ferdynand Bourdon, ulica Jagiellońska l. 2. 113

Buhajki rasy oldenburskiej z zarodowej obory ma na sprzedaż po 60 ct. za kilogram żywej wagi Zarząd dóbr Balice ost. p. Medyka. 188

Wyborna kawa 1/2 kilo 75 ct. „Syryusz“ ul. 3 Maja l. 2, Lwów. 211

Świeże masło centryfugowe, śmietankowe po 10 kor., świeże masło stołowe solone, centryfugowe po 9 k. Masło kuchenne solone, centryfugowe po 8 kor., wysyła w 5 kg. paczkach pocztowych codziennie Zarząd dóbr Podhajczyki, p. Kołomyja. 389

Biblioteka treści poważnej w całości lub częściowo do sprzedania, między godz. 11—4 Lwów Staszica 6, piętro l. drzwi 2. 267

Zarząd dóbr w Tumiaczynie ma do sprzedania 14 jąderek 3 buhaje czystej rasy „Szwyc“ w wieku od 1 do 2 1/2 roku po 70 hal. za 1 kgr. żywej wagi 261

Poszukuje się maszyny do pisania używanej „Josnr. 4. Zgłoszenia pod „Maszyną“. Agencya dzienników Pałacz Hausmana. 205

Interesy majątkowe i handlowe.

Kamienica w śródmieściu 2-piętrowa do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia pod: „U. S. 16.“ Lwów p.-restante. 404

Suche mit 4—5.000 Kronen thätige Geschäftsbetheiligung eventuell Correspondentenposten „Risicolos“ Lemberg p.-r. 414

Sklep z przyborami szkolnymi do objęcia, kaucya wymagalna w wysokości 1.000 koron. Termin do 18 stycznia. Oferty pod n.: „Sklep“ w Admin. „Słowa“. 342

18 morgów gruntu i budynki murowane z wolnej ręki, do sprzedania. FILIP LAUBE w Gilershofie, powiat Łańcut. 341

Do sprzedania realność z ogrodem, dobre położenie, piękny widok. Blizsza wiadomość w Administr. „Słowa“. 5439

Mieszkania i sklepy.

Poszukuję 2 pokoje, w domu prywatnym, w celu urzędowania pikniku. 406

Do najęcia! 4 pokoje, przynależ., Kurkowa 14. 2

2 pokoje z kuchnią, ulica Kurkowa 14. 1

1 pokój umeblowany z gabinetem, Kurkowa 14. 191

Stajnia na 4 konie, Kurkowa 14. 191

Cztery pokoje i piętra (salon z balkonem, przedpokojem) do najęcia w kamienicy Towarzystwa prywatnych urzędników, plac Dąbrowskiego 4. (Chorążczyzna). 266

Dom piętrowy w ogrodzie cały lub połowa. 7 pokoi 2 kuchnie z przynależnościami. Zamkowa 4. Wiadomość Teatyńska 11. 305

Pokoje kawalerskie urządzone, z balkonami na ogród, w pięknej willi, zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorey, Villa, ul. Chrzanowskiej 6. 308

2 pokoje z kuchnią na I. piętrze. Rynek l. 44. Zaraz do wynajęcia. Lokal odpowiedni także na sklep z pomieszczeniem. 76

Doniesienia różne.

CHOROBY weneryczne

i zastarzałe, objęja pici, choroby skórne i kobiece, osłabienie na tle neurasthenii, leczę radykalnie Dr. Frisch. PASAŻ HAUSMANA, Liczba 8. Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Badania mikroskopijne i endoskopijne w godz. od 8—10 i 2—6. 244

Jakałów i błędy wymowy leczę BARDACH, Szkoła głuchoniemych, ul. Kotlarska 10. 380

Kawaler, przystojny, na ładnym stanowisku, poszukuje towarzyszkę życia Listy i fotografie: Mars, Bóbrka p.-r. 402

Prowadzący księgi gruntowe w Roznów w, zamieniliby się za posadę z takimże urzędnikiem w XI kl. rangi. Łaskawe zgłoszenia pod „Prowadzący ks gr. w Roznów“. 401

Kawaler przystojny, urzędnik rządowy, pragnie poślubić panię skromną, inteligentną, do lat 20, z posagiem. Listy seryo z fotografiami, które się zwróci, pod „Nr. 3“ p.-r. Bursztyn. 400

Autesserze! Nie! Cóż zaśzło? Porzuć straszne horoskopy! Poczóż niepotrzebne zwartwiania. Wiecznie Twoja. 410

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Klucznica rutynowana poszukuje miejsca, H. Gródecka 127. Lwów. 413

Koncypiet adwokacki z 4-letnią praktyką, uprawniony do substytucyi, poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje kanc. adw. Dra Kahanego w Rzeszowie. 312

Osoba inteligentna, młoda, poszukuje zajęcia do samostnego zarządu domu u księdza. Blizsza wiad. Biuro gazet, ulica Kilińskiego l. 1, Lwów. 373

Agronom z niższą szkołą rolniczą poszukuje miejsca ekonomka na ordynarye. P. r. Rolnik w Filipkowcach o. p. Uście biskupie. 391

b) Zaoferowane.

Koncypietka poszukuje adwokata Dr. Mileński we Lwowie, pl. Maryacki l. 7. 395

Poszukuję ukwalifikowanego nauczyciela, filozofa do przygotowania dwóch uczniów gimnazyalnych prywatnie na wsi. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków i dołączeniem świadectw pod adresem: Bronisław Wolfarth w Kurzanach. Pierwszeństwo mają starsi panowie, którzy wykażą się praktyką dłuższą, w tym zawodzie. 407

Ekonomka na ordynaryę potrzebuje Zarząd gospodarczy Kłodno, poczta Żółtańce, reflektanci zechcą nadesłać odpisy świadectw, które wraz nieuwzględnienia nie zostaną zwrócone. 417

Kancelarya adwokacka na prowincyi, poszukuje rutynowanego koncypieta. — Blizsza wiadomość Biuro gazet Olszewskiego, Lwów. (232)

K. ROJAN. MUSZKA POWIEŚĆ. DO NABYCIA W ADMINIST. SŁOWA POLSKIEGO. CENA 3 KORONY.

Hafty
zaczęte i wykończone naj-
powsze wzory z Berlina,
Lipska i Paryża

FILOFLOS
angielski i berliński

Włóczki orientalne
szwedzkie
smyrneńskie, berlińskie
knotowe na kołderki.

Włny do robót pończo-
szkowych poleca
najtaniej 148

Ferdynand Güttler
Lwów, Halicka 20.

LAKIER
na
Kalosze
z prześlicznym połyskiem
MASĘ
do naprawy kaloszy
poleca

Wolf Czopp
Najstarszy galicyjski skład farb
pokostów i lakierów 18
Lwów, Żółkiewska 2.
= Rok założenia 1843. =



ŚWIATŁO!

Moje, same wytwarzające gaz, latarnie, lampy,
etc. etc. dostarczają wspaniałego białego światła.
Nie ma żadnych rur przewodowych ani knotów.
Palą się bez syczenia i odoru, oraz są zupełnie
bezpieczne. Lampy dostarcza się z palnikami żar-
owymi i motylkowatymi.
Palniki spirytusowe do zastosowania przy
każdej lampie naftowej. Zużywa się spirytusu za
6 hellerów na godzinę.
NOWOŚĆ! Przyrząd do gotowania na spiry-
tusie: „OEKONOM”, pali się indysemowym,
regularnym płomieniem. Zawsze do użytku, szybko
piecze się i gotuje. Cena za kompletny aparat k. 7-50.
Palniki po 70 hal. za sztukę.
Prospekty darmo i opłatnie.

Johannes Heuer, Wiedeń, VI., Gumpendorferstrasse nr. 30.
Zastępca: **Salò Karitan** w Przemyślu.

Tylko prawdziwe
w takich paczkach.

Quaker Oats

Najlepsze
Deserowe
i
kuracyjne
Wina
SA
GREGKIE WINA

Towa-
rzystwa
uprawy
winogra-
dów

„ACHAIA”
w Patras
Główne marki
Mavrodaphne
zerwone i słodkie
„ACHAIER”
białe i nie słodkie

Główny zastępca:
C. J. Schrauth
Wiedeń IX Frankgasse 4b.
Skład we Lwowie:
u 82
L. Stadtmüllera

JÓZEF MOŁOŃ
aut. inżynier górniczy
skład maszyn i przyborów techniczn.
dla wszelkich gałęzi przemysłu
w **KROŚNIE** 411
a mianowicie:
Kotły i maszyny parowe
Rygi i narzędzia wiertnicze
Rury wiertnicze hermetyczne, gazowe i pom-
powe
Blacha cieszyńska na rury wiertnicze
Łączniki (fityngi) i armatury
Pompy parowe i ręczne tak do nafty jak
i wody
Materiały gumowe, asbestowe i inne do
uszczelniania maszyn, kotłów i pomp
Liny druciane i manilowe
Pasy skórzane, gumowe i bawełniane
Instalacje elektryczne, jakoteż części skła-
dowe do tychże
Kompletne urządzenia kowalskie
Instalacje wodociągowe
Injectory, Rainbowy, Węże gumowe do 40
atmosfer ciśnienia pod gwarancją, etc.
Na łaskawe żądanie przedkłada się oferty
i wszelkie zlecenia wykonuje się odwrotnie,
ze świadomością rzeczy i sumiennie.

Najpiękniejszy połysk bieliźnie
gwarantuje się na-
wet niezręcznej ręce
przez używanie
Najlepszego
sztywniku, dającego połysk bieliźnie
wyrobu **FRITZA SCHULZA** jun. Tow. akcyjne w Lipsku
i Eger. Najstarsza fabryka.
Tylko prawdziwy opatrzony jest powyższymi markami ochronnymi
„Globus” i „Żelazko do prasowania”.
Do nabycia wszędzie w kartonach po 24 hał.
ZASTĘPSTWO I SKŁAD
JÓZEF STRYER, Lwów ul. Podlewskiego 6.

Wzory na żądanie gratis.
Egipskie tutki
i bibułki
AIDA
są za naj-
lepsze uznane.
Wszędzie do nabycia!
Wszędzie do nabycia!
Główny skład: „AIDA”, Lwów, ulica Pańska 1. 10.

Victoria!
Essencja do włosów!
jest uznana jako najlepszy środek przeciw two-
rzeniu się łupieżu, wypadaniu włosów, poceniu się
głowy i przeciw wszystkim podobnym chorobom
i powoduje bujny porost włosów. 117
Za skutek i nieszkodliwość na kolor włosów
gwarantuje się. — Cena za flaszkę 2 korony.
Apteka „pod Orłem”. **M. RAUSCHER.**
Cilli (Styrya) za zaliczką lub poprzedniem na-
desaniem kor 2 52 franco opakowane.
Proszę uważać dokładnie na firmę.

DACHÓWKE
ciągniętą I kl. znakomitej
jakości posiada w zapasie i
poleca
Fabryka w Polance „Karol”
KOŁO KROSNA 40

Moja prawdziwa woda kolońska
destylowana podług oryginalnej recepty, wynalazcy
mojego pradziada: zna-
na jest we
wszystkich
częściach świata,
z podanym
prawnie zna-
kiem ochron-
nym. (64)
JOHANN MARIA FARINA
Köln, Jülichs-Platz nr. 4,
patent. dostawca Jego Apost. Mości Franc. Józefa I, ces.
aust. i król. węg., jak też i wielu innych c. i k. dworów.

WĘGIEL KAMIENNY
GÓRNO SŁĄSKI
wagonami i w workach z odstawą do domu
sprzedaje
po 80 i 75 ct. centnar cłowy
Lwowskie Biuro handlowe
przy ul. Kościuszki 4.

Serravallo Wino chinowe z żelazem!!!
Wielokrotnie używane i najlepiej
polecone przez znakomitości lekar-
skie: Radcę dw. prof. dr. Drasche,
R. dw. prof. dr. Krafft-Ebing, prof.
dr. Monti'ego, prof. dr. Mosetig-
Moorhofs, R. dw. prof. dr. Neussera,
prof. dr. Schauta, prof. dr. Wein-
lechnera. 113
Dla osłabionych i rekonwalescentów.
Oznaczenia: XI. Med. kongres,
Rzym 1894. IV. kongr. dla farm. chem.
Neapol 1894. — Wystawy: Wenecya
1894. Kiel 1894. Amsterdam 1894.
Berlin 1895. Paryż 1895. Quebec 1896.
Turin 1898. Quebec 1897. Canea 1900.
Neapol 1900. Paryż 1900.
Nad 1000 lekarskich poświadczeń.
Ten znakomity, usilający środek,
bywa chętnie zażywany przez dzieci
i panie z powodu doskonałego smaku.
Do nabycia we wszystkich aptekach we flaszk. pół litr. k. 2-40, litr. k. 4-40.
J. SERRAVALLO, aptekarz, Tryest.

Panie wiedeńskie zawdzięczają swą piękność
w pierwszym rzędzie użyciu najprzy-
jemniejszej, najskuteczniejszej i naj-
sławniejszej
Oryginalnej pasty Pompadur
wynalazonej przez śp. dr. m. A. Rixa.
Ten środek piękności sprawia przy uży-
ciu żywą, świeżą cerę, oświecającą
piękną twarz bez zmarszczek, aż do
najpóźniejszej starości, usuwa pod gwa-
rancją, (w przeciwnym razie zwraca się
pieniądze), piegę, plamy wątrobiane,
ślady po ospie, czerwonosć, wszystkie nieczystości
skóry, zastosowują ją w użyciu już od 40 lat członkowie ro-
dzin panujących, artystów itd., co stwierdza świadectwa i
listy dziękczynne. Dowodem dobroci i nieszkodliwości tego
środka jest 40-letni przeciąg czasu, w którym to ty-
siące tego rodzaju środków powstały i znikły. Cena za tygie-
lek na 6 miesięcy 1 zł. 50 ct. tutki na próbę za sztukę
50 ct. 41
Mleko Pompadur
pokrywa skórę natychmiast białością i pozostaje na
twarzy nawet po zmyciu. Flakon oryginalny 1 zł. 50 ct. My-
dło Pompadur różowe, 30 ct. Puder Pompadur różowy, kre-
mowy, biały 1-25 zł. najlepszy środek do pielęgnacji twarzy
(Maniure) (plekna, miękka, biała ręka).
Należy się zwrócić z zupełnym zaufaniem
do **Wilhelminy Rix**, wdowy i Synów
(Anton Rix & Bruder), którzy jedynie
wyrabiają prawdziwe preparaty dra Rixa.
terstrasse 16. Przy zakupnie należy przyjmować tylko
opломbowane pakiety.
We Lwowie do nabycia u **Zygmunta Ruckera.**

KONKURS. 218
Przy biciu szybu w kopalniach węgla kamiennego
w Kaniowie, obok Dziedzic, są z d. 1 marca 1901 r.
następujące posady do obsadzenia:
1. Posada **szygara starszego** (manipulanta) z ro-
czną płacą 1800 kor., tanyemą od pogłębionego me-
tra szybu, wolnem mieszkaniem, światłem i opalem.
2. Dwie posady **dozorców młodszych** (nadkopa-
czy), z roczną płacą 1200 kor., tanyemą, wolnem mie-
szkaniem, światłem i opalem.
Petenci winni wykazać się świadectwem ukoń-
czonej szkoły górniczej, względnie świadectwem, że
w równym charakterze zajęci byli przy głębieniu szybu,
nadto winni władać biegle językiem polskim, a o ile
możności także językiem niemieckim.
Podania zaopatrzone odpisami świadectw, należy
wnosić najdalej do końca stycznia 1901, pod adr.:
r. **DROBNAK**, Ingenieur, Wien, IV. Plösslgasse 8.